NUMER 23. ROK 4.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ.
ORGAN ZWIĄZKU FABRYKANTÓW, T. Z. w POZNANIU.

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego nr. 7, dom ogrodowy, telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 grudnia 1925.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

Ceny ogłoszeń: Strona pierwsza okładki 100 zł, pół strony 55 zł. — Pozostałe strony okładki: cała strona 90 zł, pół strony 5 zł, ćwierć strony 30 zł. — Ogłoszenia przed i za tekstem: cała strona 75 zł, pół strony 40 zł, ćwierć strony 52 zł.

Komitet redakcyjny: *Tadeusz Adamczewski — Dr. Leonard Glabisz — Dr. Michał Lisocki — Dr. Edmund Piechocki — Dr. Tadeusz Smoluchowski — Dr. Emil Szmidt — Prof. Dr. Edward Taylor — Dr. Roman Ziołecki.*

Redaktor: *Roman Urban.* Wydawca: *Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.*

Treść:

O wzmożenie zbytu.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia nie zapatrywalibyśmy się na sprawę naszego kryzysu gospodarczego, zawsze dojdziemy do konkluzji, że wyrazem przesilenia jest kryzys zbytu, wyrażający się w braku możności zbywania wyprodukowanych towarów, i to zarówno na rynku wewnętrznym jak i zagranicznym. Przebieg kryzysu w kraju wszystkim jest dobrze znany. Rozpoczął się on w chwili przejścia od inflacji do uregulowanych stosunków walutowych, jako konsekwencja wszystkich ciężarów i strat, jakie spadły na produkcję krajową naskutek wojny, potem inflacji, wreszcie błędnej polityki gospodarczej, ignorującej naturalne prawa produkcji w czasie zaprowadzenia w kraju waluty mocnej. Czynnik walutowy nie jest przeto jedynym powodem trudności zbytu, a właściwie organicznie rzecz biorąc, on wogóle nie jest przyczyną kryzysu, jak to błędnie nieraz się komentuje, boć nie można nazwać przyczyną osłabienia rekonwalescenta zabiegów lekarskich, lecz gorączkę, chociażby w czasie jej trwania pacjentowi było nieraz przyjemnie w czasie majaczeń. Reforma walutowa dlatego, naszem zdaniem, błędnie jest brana za powód przesilenia, że jest ona owym punktem zwrotnym w trwaniu iluzorycznych warunków produkcji z czasów inflacyjnych, ona to bowiem dopiero wydobyła na światło dzienne wszystkie braki i dolegliwości gospodarce Polski w postaci braku kapitałów, zbiednienia ludności wskutek wojny i inflacji, drożyznę produkcji wskutek wysokiej stopy procentowej od kapitałów, obciążeń produkcji z tytułu reform socjalnych, oraz braków w samej organizacji wytwarzania i zbytu.

Te wszysetkie ujemne dla naszego życia czynniki, nie maskowane nadal, stały się powodem przesilenia, które z biegiem czasu, już w czasie trwania mocnej waluty, zaczęło przybierać na swej ostrości wskutek błędnej polityki gospodarczej rządu,, uwzględniającej jednostronnie interesy skarbu, oraz wskutek błędnego stanowiska społeczeństwa konsumującego, popierającego wyroby zagraniczne, z uszczerbkiem produkcji własnej. Na skutek tego zbiegu warunków doszło do całkowitego prawie zahamowania zbytu, bo oto wskutek bierności naszego bilansu, w ciągu 10-ciu miesięcy wypłynęło zagranicę około 600 miljonów złotych gotówki, co spowodowało absolutny kryzys finansowy na rynku, unieruchamiający obroty handlowe. Na skutek kryzysu finansowego stało się widoczne, że produkcja ani zbyt nie ruszą z miejsca, o ile nie zastrzyknie się krajowi pewnego minimum gotówki obrotowej, umożliwiającej choć drobne zapełnienie kanałów obiegowych, wyschniętych przez wywóz pieniędzy na zakupy zagraniczne. Wielką nadzieję zaczęto pokładać w zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, z czem, okazało się, nie jest tak łatwo, głównie wskutek wynikłego nanowo braku zaufania ze strony zagranicznych kapitalistów do naszych stosunków gospodarczych, które w oczach zagranicy znów się bardzo zagmatwały przez spadek naszej waluty, utrzymującej się zgórą rok na jednym stałym poziomie.

Oto tak pokrótce wygląda podłoże obecnego naszego położenia gospodarczego. W całym tym splocie nieprzyjaznych okoliczności, dodatnią stroną jest zjawisko występującej od dwuch miesięcy poprawy naszego bilansu handlowego, pod wpływem radykalnych pociągnięć z zakresu polityki celnej. Fakt ten dowodzi, że aczkolwiek położenie w państwie jest nader trudne, jednak kraj jako całość gospodarcza nie stacza się po równi pochyłej, lecz, przeciwnie, podnosi się i tylko potrzeba dłuższego czasu trwania tego uzdrawiającego procesu, oraz mocnych posunięć ze strony miarodajnych czynników krajowych z zakresu polityki gospodarczej, jak również wytężonej pracy społeczeństwa, aby stan wewnętrznej sanacji utrwalić na dobre. Oczywista rzecz, zaciągnięcie dużej pożyczki zagranicznej jest konieczne, ułatwi ono bowiem wyjście z trudnego położenia, jednak oglądanie się tylko na pożyczkę i trwanie z założonemi rękami w suggestywnej niemocy dla naszego życia gospodarczego, jest rzeczą nader niebezpieczną. Trudno przewidzieć z całą dokładnością, kiedy uda się nam pożyczkę otrzymać, gdyż zależy to nietylko od nas, jako strony poszukującej, ale w większej mierze od strony, która pożyczkę udzielić może. Tymczasem jednak jest rzeczą palącą, aby możliwie szybko uruchomić życie gospodarcze, gdyż obecny nasz bezład zaprowadzić może kraj do katastrofy. Bo oto zastój prowadzi za sobą nietylko bezrobocie z jego ujemnemi skutkami tak dla skarbu państwa, jak i z powodu wichrzeń socjalnych, ale również zastój jest groźny dla państwa i z tego powodu, gdyż z biegiem wyczerpywania się życia gospodarczego, przestaną napływać z jego strony świadczenia na rzecz skarbu. Dlatego też kraj musi jaknajprędzej wyjść

z obecnego marazmu gospodarczego, bez względu na to, czy prędzej lub później otrzymamy pożyczkę zagraniczną, o którą starań zaniedbywać w żadnym razie nie należy.

Zastanawiając się nad sposobami wyjścia z obecnego zastoju gospodarczego, dojść musimy do wniosku, że innej drogi, wiodącej do tego celu, niema nad tę, która zaprowadziłaby nas do wzmożenia zbytu tak w kraju, jak i zagranicę. Wzmożenie zbytu jest kluczem przełamania zastoju w produkcji, dlatego też musi być traktowane jako naczelne zagadnienie gospodarcze chwili obecnej, i to zarówno ze strony samego społeczeństwa, jak i czynników miarodajnych państwa. Okazuje się po bliższem przyjrzeniu obecnej sytuacji gospodarczej, że w akcji wzmożenia zbytu pomocnym być może jeden z czynników, wytworzony właśnie przez przesilenie gospodarcze, mianowicie mamy tutaj na myśli spadek złotego, który w chwili obecnej przenosi 30 proc. parytetu. Chodzi tutaj o to, aby wykorzystać naturalny bieg prawa ekonomicznego, którego źródło leży w stosunku, jaki zachodzi między spadkiem waluty danego kraju, a powstającemi jednocześnie konjunkturami zbytu dla produkcji krajowej. Prawo to, mianowicie, polega na tem, że powstający wskutek bierności bilansu handlowego spadek waluty, jednocześnie jest korektywą dla naprawy bilansu handlowego przez to, że daje szanse łatwiejszego wywozu zagranicę, gdyż spadek waluty wytwarza swego rodzaju premję eksportową, która maleje w miarę polepszania się bilansu handlowego, a w związku z tem i kursu waluty krajowej. Prawo to jest jakby prawem równowagi w zastosowaniu do stosunków ekonomicznych. Oczywiście, że i inflacja wytwarza dobre konjunktury wywozowe, jednak przy inflacji nie zauważa się owego biegu prawa w obydwie strony, t. zn. obok poprawy bilansu handlowego nie znać poprawy waluty, gdyż rzucane na rynek coraz to nowe zapasy waluty obiegowej, zjawisko to paraliżują. Ponieważ u nas spadek waluty złotowej ma swe źródło nie w inflacji, lecz w bilansie handlowym, przeto w miarę poprawy tego ostatniego następować będzie zwyżka kursu złotego. Dlatego też proces ten jest dla nas wskazówką, że należy obecny spadek waluty wykorzystać jak najprędzej w celu ruszenia zbytu, co jest możliwe, bez oglądania się na pożyczkę zagraniczną.

Konjunktura, wytworzona dla produkcji naszej przez spadek złotego, wynoszący zgórą 30 proc. parytetu, jest bardzo bijąca w oczy, nie powinna być przeto pominięta przez nasze sfery gospodarcze. Źródło tej konjunktury polega w tem, że równolegle ze spadkiem złotego, powstałym na tle biernego bilansu handlowego, nie podniosły się koszty utrzymania w kraju, a więc nie powiększył się koszt robocizny, tak samo jak nie zdrożały artykuły pochodzenia krajowego. I dlatego obecnie możemy powiedzieć, że ceny naszych wyrobów nie powinny być wyższe od zagranicznych, lecz w wielu wypadkach nawet niższe, bo spadek naszej waluty wyrównał istniejące dawniej różnice w kosztach produkcji u nas a zagranicą. W ten sposób upada najgłówniejsza przeszkoda naszych trudności zbytu, tj. zbyt wysokie ceny. Przed naszą produkcją stają obecnie otworem bardzo szerokie horyzonty, należy tylko usilnie się zająć kwestją zorganizowania zbytu.

Oczywiście, kwestja zbytu nawet w obecnie wytworzonych warunkach inaczej wygląda z punktu widzenia rozszerzenia rynku wewnętrznego, a inne widoki przedstawia przy eksporcie. Pojemność rynku wewnętrznego Polski przedstawia się obecnie nader ujemnie z tego względu, że dobrobyt ludności znajduje się u nas na zbyt niskim poziomie. Czasy inflacji dawały pozory dobrobytu, tymczasem była to tylko ucieczka przed pieniądzem, wskutek czego ludność zakupywała wszelkie towary zarówno potrzebne, jak i niepotrzebne. Skoro wprowadzono walutę mocną, okazało się, że rynek jest nasycony towarami i to na znaczny przeciąg cazsu, jeżeli się zważy na niski stan stopy życiowej większości naszego zaludnienia. W tych warunkach wstrzymano się całkowicie od nowych zakupów, tembardziej, że przy nowej walucie okazał się absolutny brak oszczędności, zjedzonych przez inflację, a czynienie nowych napotkało na wielkie przeszkody ze strony powstałego równocześnie przesilenia gospodarczego. A przesilenie to dotknęło całą ludność, zarówno miejską, jak i wiejską. Jak wiadomo, gros ludności w Polsce stanowi ludność rolnicza, która cierpi obecnie pod wpływem niekorzystnych konjunktur światowych na produkty rolne, gdyż chociaż jest urodzaj, jednak z powodu tak trudności jego spieniężenia, jak i niskich cen rolnik na długi czas nie może wchodzić w rachubę jako konsument artykułów przemysłowych. Ludność miejska, jeżeli chodzi o warstwę robotniczą, jest jeszcze może w gorszem położeniu od ludności rolniczej, bo tu jest dobrze, o ile starczy na wyżywienie, o zaspokojeniu dalszych potrzeb wobec kwitnącego bezrobocia, jak i wogóle małych zarobków robotników zajętych narazie mówić nie można. T. zw. sfery inteligencji zawodowej również z niewielkiemi wyjątkami odczuwają przesilenie, tak że są wytrącone z normalnej możności zaspakajania wszystkich swych potrzeb. Widzimy więc, że przemysł na rozszerzenie wewnętrzn. rynku zbytu nawet przy potanieniu produkcji w porównaniu z zagraniczną narazie liczyć nie może. Jest to sytuacja z jednej strony niewygodna, z drugiej niezdrowa, boć w normalnych warunkach podstawą dla produkcji powinien być zawsze rynek krajowy, gdyż często wobec konkurencji na rynku międzynarodowym sprzedaje się eksportowe towary nawet poniżej kosztu własnego, w takim razie jakże wielkie obciążenie spada na konsumcję krajową wobec nader wąskiego wewnętrznego rynku zbytu.

W tak układających się warunkach zbytu wewnętrznego jasną jest rzeczą, że trzeba skorzystać z nadarzających się możliwości eksportu zagranicznego, ku czemu bodźcem winna być poruszona wyżej premja eksportowa, wytworzona przez spadek złotego. Nasza wytwórczość musi jak najprędzej podchwycić i rozwinąć nasuwające się możliwości eksportowe, w ten sposób zda egzamin z umiejętności przystosowywania się do zmieniających się konjunktur. Dotąd zawsze były narzekania na zbyt wysokie ceny w kraju, obecnie moment ten przestaje decydować o możności wyjścia na rynki obce, natomiast powodzenie akcji eksportowej zależeć będzie od umiejętności organizacyjnych naszych sfer handlowo-przemysłowych. Trzeba przeto zabrać się do rzetelnej pracy około organizowania wywozu, a powodzenie osiągnie się napewno, czego przykładem może być przełamanie, zdawałoby się, niepokonanych trudności eksportu węgla. Kwestja eksportu zagranicznego to w przeważnej mierze kwestja ceny, reszta należy do względów już stosunkowo łatwo pokonalnych.

Rozwijający się zbyt zagranicę w obecnych warunkach będzie wprost nieocenionego znaczenia dla układu naszych stosunków gospodarczych. Pominąwszy już tak ważny dla naszych stosunków walutowych wzgląd na bilans handlowy kraju, podkreślić szczególnie musimy, że ożywiony eksport zagraniczny przyczyni się w wielkim stopniu do podniesienia się zbytu wewnętrznego ,tej naturalnej podstawy wytwórczości krajowej. Stanie się to w ten sposób, że wywołane przez działalność eksportową ożywienie wytwórczości da zarobek bezpośredni lub pośredni szerokim sferom ludności, co oczywiście nie będzie bez znaczenia na wzrost ich siły nabywczej. Raz dany impuls w tym względzie wywoła przez zazębienie wzajemne stosunków gospodarczych ożywczą energję, która pobudzi do pracy wszystkie komórki wytwórczości krajowej. W tych warunkach napływ kapitałów z pożyczki zagranicznej dokonać może wielkich rzeczy, bo będzie to woda na młyn,

a nie na bezpłodną groblę. W innych warunkach, mianowicie w warunkach zastoju, bez możności zbytu, pieniądze z pożyczki będą miały tendencję do zużycia na cele konsumcyjne lub na inwestycje, które dla kraju nie będą miały żadnego znaczenia, bo nie wywołają wtórnego zjawiska, t. j. ożywienia produkcji i zbytu. Trzeba więc pamiętać, że pożyczka zagraniczna powinna być dla Polski jakby lekarstwo dla człowieka mającego wszelkie szanse do odzyskania zdrowia, natomiast nie może być lekarstwem dla trupa, bo to nie przyniesie nikomu żadnej korzyści, a na kraj sprowadzi tylko obdłużenie.

Tak więc skorzystać powinniśmy z nadarzającej się okazji pobudzenia przez eksport naszej działalności wytwórczej, bo to może być punktem wyjścia do faktycznego uzdrowienia kraju z obecnego przesilenia gospodarczego. Eksport zagraniczny, to jednoczesne wzmożenie wewnętrznego rynku zbytu, a to znów stanowi uniezależnienie się gospodarcze od zagranicy. Trzeba się otrząsnąć z dziwnej psychozy wyszukiwania zawsze ujemnych strony położenia i sugesetjonowania się nieprzepartym trudem złamania przeszkód. Natomiast powinniśmy w lot chwytać wszelkie możliwości dodatnie wytwarzających się sytuacyj, boć przecież położenie nigdy nie jest tak rozpaczliwe, aby nie mogło być gorzej. Niech więc wyłaniające się możliwości rozwoju eksportu będą próbą przełamania bierności naszych sfer gospodarczych, bierności wytworzonej przez przesilenie, które jednak w imię prawa równowagi w stosunkach ekonomicznych ma furtkę wyjścia w postaci powstałych konjunktur na skutek spadku waluty. Brak interwencji że strony Banku Polskiego co do sztucznego podniesienia kursu złotego zagranicą sprawi, że złoty w ciągu jeszcze pewnego czasu będzie wykazywał różnicę kursu w stosunku do parytetu, ale tem nie należy się przejmować, gdyż będzie to klapa bezpieczeństwa, umożliwiająca nam wyjście z marazmu wytwórczości i zbytku. Bo i nacóżby się przydała interwencja Banku Polskiego w dobie obecnej? Sztucznie wysoki kurs złotego uniemożliwiłby nam zbyt zagranicę, a jednocześnie obciążyłby kraj kosztami interwencji, która i tak w końcu okazałaby się bezpłodną. Natomiast bardzo łatwo podniesiemy kurs złotego przez wzmożenie eksportu, który jednocześnie pobudzi zbyt wewnętrzny. Spadek kursu waluty, byle nie był spowodowany inflacją, jak widzimy z tego, może mieć dodatnie skutki dla stosunków gospodarczych, byle tylko umieć wytworzone przezeń warunki wykorzystać.

St. Cz.

Jak wybrnąć z sytuacji.

Dzisiejsze położenie gospodarcze wysila wszystkie umysły do pracy w tym kierunku, ażeby złemu zaradzić, znajduje się więc cały szereg projektów i propozycyj, zmierzających do zapobierzenia kryzysowi. Jednakże nie wszystkie liczą się z realną oceną sytuacji, nie wszystkie wnikają w ogrom przyczyn, które przesilenie wywołało, a wiele z nich zagadnienie to traktuje ściśle abstrakcyjnie, proponując szeregi zwykle urojonych sposobów.

Zanim przejdziemy do omówienia dróg zaradczych, chcielibyśmy zastanowić się nad tem, na co obecne życie gospodarcze specjalnie cierpi, czego się domaga, ażeby móc kryzys przetrwać.

Dzisiaj jasnem jest dla każdego, że podstawą naszego przesilenia jest: 1) brak płynnego kapitału, 2) brak kredytu szczególnie długoterminowego, 3) brak warunków ustalonych w polityce handlu i przemysłu, oraz odpowiedniej polityki celnej, taryfowej i socjalnej. Uważając wszystkie te postulaty za nader ważne i wymagające omówienia zastanowić się pragniemy nad wszelkimi możliwościami powiększenia u nas kapitału płynnego, a następnie powiększenia wogóle kapitału, mogącego uzdrowić nasze stosunki kredytowe od których przecież zależy w głównej mierze możność wszczęcia racjonalnej pracy w dziedzinie gospodarczej.

Od czerwca 1925 r. jesteśmy świadkami stałego zmniejszania się obiegu pieniężnego w ogólności, a biletów Banku Polskiego w szczególności, ażeby jednak zilustrować sytuację pozwalamy sobie przedstawić następującą tabelkę:

Data	Ogołem w tysiącach zł	Bilety Banku Polskiego	Bilon i bilety zdawkowe
30. VI.	747 150	503 195	243 955
31. VII.	746 269	461 640	284 629
10. VIII.	733 509	457 802	475 707
20. VIII.	705 955	443 155	262 800
31. VIII.	475 680	439 531	306 149
10. IX.	720 168	417 805	302 363
20. IX.	695 490	398 074	297 416
30. IX.	703 655	396 529	307 127
10. X.	689 624	381 406	308 128

Widzimy więc, że od 30 czerwca począwszy obieg w ogólności zmniejszył się o całe 57 miljonów 526 tysięcy, zaś obieg banknotów 122.699 złotych, zaś objekt bilonu powiększył się o 64 miljony 173 tysiące.

Stan gospodarczy Rumunji 1924 r.

(Z raportów konsularnych M-stwa Spraw Zagran.)

VI.

FINANSE.

Rumunja, której nowoczesna kapitalistyczna gospodarka zaczyna się dopiero w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia, jak wogóle wszystkie młode kraje, już przed wojną cierpiała na brak krajowych kapitałów. Wszystkie większe przedsiębiorstwa przemysłowe i bankowe musiały opierać się na kapitałach obcych, które w przemysłowych towarzystwach akcyjnych wynosiły około 80%; również handel korzystał z wielkich kredytów finansowych, udzielanych przez bankierów zagranicznych rumuńskim eksporterom zbożowym, jak i z kredytów towarowych udzielanych kupcom rumuńskim przez przemysł, banki i eksporterów zagranicznych. Po wojnie, skutkiem zniszczenia, ogólnego zubożenia ludności, oraz zmniejszenia się wartości wszelkich oszczędności w lejach, z powodu spadku waluty rumuńskiej, kapitały krajowe stały się jeszcze mniejsze, a kapitały zagraniczne tylko bardzo ostrożnie i powoli napływają. Niewielkie oszczędności i drobne kapitały musiały być poświęcone na odbudowanie zniszczonych gospodarstw i na zakup inwentarza. Zresztą chłop rumuński i przed wojną nie oszczędzał, bo nie miał z czego a jeżeli obecnie może zaczyna trochę oszczędzać, to oszczędności te nie wpływają na tworzenie się wolnych kapitałów, zmniejszając natomiast tylko ilość gotówki w obrocie, gdy. są tezauryzowane. O zmniejszeniu się wolnych płynnych kapitałów w czasach powojennych w Rumunji można wnioskować z kilku liczb, cytowanych w artykule, opublikowanym w piśmie „Argus" (13 i 15 sierpnia 1924 r.) przez P. Manoilescu. Otóż w roku 1913, pg. dzieła „Die Grossbanken Rumaeniens" różnego rodzaju kredyty gospodarcze 9 wielkich banków rumuńskich wynosiły 883 miljony lei złotych. Z tej sumy 53—54 miljonów były unieruchumione w inwestycjach, a pozostała suma, czyli 830 miljonów, przedstawiała wysokość kredytów gospodarczych do dyspozycji rynku rumuńskiego. Trudno sobie wyobrazić dokładne pojęcie o wysokości obecnych kredytów gospodarczych w braku dokładnych świeżych danych. P. Manoilescu, opierając się na statystyce towarzystw akcyjnych P. Teodorescu za rok 1922, oblicza, że według bilansów wielkich i małych banków kredyty gospodarcze w formie zdyskontowanych i redyskontowanych weksli i innych poży-

Dla lepszego jednakże zrozumienia przytoczyć pragniemy jeszcze jedną tabelkę ilustrującą zapas kruszców i walut:

	Kruszcze:	Waluty:
30. VI 1925 r.	120 mil. 200 tys. zł	114 mil. 700 tys. zł
31. VII. „	121 „ 700 „ „	72 „ 500 „ „
31. VIII. „	131 „ 900 „ „	40 „ 300 „ „
30. IX. „	132 „ — „ „	37 „ 400 „ „

Tak samo jak zmniejsza się ilość walut, które to w ciągu 4 miesięcy wykazały ubytek 77 miljonów złotych, podobnie jakkolwiek nie tak już raptownie wykazuje zniżkę portfel wekslowy, który w ostatnim miesiącu wykazał różnicę minus 6 miljonów złotych. Widzimy więc z powyższego, że przy obecnym gorączkowym wprost zapotrzebowaniu na pieniądz, stale kurczy się jego ilość i to w sposób bardzo raptowny wprowadzając w życie gospodarcze ogromne osłabienie i wyczerpanie.

Ważniejszą jest jeszcze rzeczą, iż niewielka stosunkowo ilość wypuszczonego bilonu, która nie przekroczyła jeszcze nawet ustawowej wysokości, a przy stałym zmniejszeniu się banknotów dosięgać zaczyna nietylko tej samej wysokości liczby biletów bankowych, ale nawet stosunkowo go przewyższać. Poruszamy to tylko z tej przyczyny, ażeby wykazać współzależność ogółu od pieniężnych środków obiegowych, i zwrócić uwagę na to„ iż ilość ich cała uzależnia swą wartość od zabezpieczenia w złocie i walutach zagranicznych. W tym stosunku także należy się w pewnej mierze dopatrywać również przyczyn zawahania się naszego pieniądza.

Przechodząc następnie do właściwego omówienia drogi zaradczej przeciwko obecnej sytuacji, którą poniekąd cyfrowo zilustrowaliśmy, pragniemy podkreślić i zastanowić się nad sposobem uzyskania pożyczek zagranicznych, które zdaniem wielu i naszem, osobiście mogłyby się konkretnie przyczynić do uzdrowienia naszego anemją wyczerpanego gospodarstwa. Zastanówmy się więc w pierwszej linji nad realnością tych pożyczek zagranicznych. W obecnych warunkach gospodarczych kapitał zagraniczny, który taką nieufnością od samego początku nas darzył, i który to za swój udział kazał nam płacić olbrzymie procenta, w żadnym stosunku nie stojące do procentów zagranicznych, a oprócz tego pobierał zgóry olbrzymie disagia, przekonał się, iż w Polsce nietylko, że nie można nic zarobić, ale, że łatwo można stracić, dla przykładu weźmy te firmy, gdzie kapitał zagraniczny się zaangażował, bądź to bankowe, bądź metalowe lub też naftowe i węglowe, wszędzie nietylko, że niema procentu, ale narażony jest wprost na stratę. A przecież nie po to zagranica wchodzi do nas ze swymi kapitałami, ażeby nietylko nie mieć dochodu, ale ewentualnie jeszcze tracić. Kapitalista zagraniczny jest bardzo ostrożny, powoduje się on jedynie chęcią zysku, widząc zaś w naszej gospodarce niemożność otrzymania takiego zysku, nie żywi w niej żadnego zainteresowania. Zagranica dzisiaj zdaje sobie dokładnie sprawę, że w Polsce stosunki gospodarcze nie są ustabilizowane, że przemysł stoi zawsze przed wszelkiego rodzaju ewentualnościami fiskalnemi, że nie pracuje na amortuzacje ani na dywidendę, ale wyłącznie prawie na podatki, którym często podołać nie może, będąc w wielu wypadkach zmuszonym wyzbywać się swego fundamentalnego majątku.

Tu więc tkwi przyczyna nieufności, a co zatem idzie, obecnej niemożności uzyskania pożyczek zagranicznych, bez zabezpieczenia się jakimś monopolem, w której angażując się, zagranica ma jeszcze gwarancję, że nie mając konkurencji, zdobędzie dobry zarobek.

Chcąc wprowadzić więc kapitał zagraniczny do nas, o współpracy którego to przekonały się już obecnie nawet czynniki rządowe, tak niedawno jeszcze broniące zasady samowystarczalności; musimy jasno i rozumnie usunąć te wszystkie czynniki, mające źródło w naszem ustawodawstwie, które godzą w zarobki przemysłu. Winniśmy nareszcie już zrozumieć, że nikt darmo pracować nie będzie, i że przemysłowiec, który nie szczędzi swej pracy, pieniędzy i zabiegów, ażeby swe przedsiębiorstwo rozwinąć, to nie po to, ażeby się pozbawić zarobku, lecz przeciwnie po to, ażeby sobie polepszyć i zwiększyć swoje dochody.

Jesteśmy przekonani, iż z chwilą, kiedy nasze czynniki ustawodawcze określą na dłuższy czas warunki pracy dla przemysłu, jeśli stworzą dla niego odpowiednie konjunktury, oraz jeśli zagwarantują go przed wszelkiego rodzaju możliwościami podatkowemi, to i kapitalista zagraniczny zwróci na nas oczy, a widząc dla siebie możliwy zarobek, chętnie ulokuje w naszem przemyśle swoją gotówkę. Należy tylko rozpocząć w tym sensie pracę, gdyż inaczej nie należy się łudzić takiemi pożyczkami.

Niebezpieczną również drogą jest zastawianie jako podkład pod ewentualne pożyczki zagraniczne naszych Monopolów Państwowych. Nie mówiąc już o tem, że tego rodzaju polityka finansowa wyrabia nam opinję bankruta, i zmusza przez to samo kapitalistów zagranicznych do dużej rezerwy w czynnem zainteresowaniu się naszem życiem gospodarczem, ale ma również i ten skutek, że najintratniejsze i

---

czek otwartego kredytu i t. p. wynosiły 21.400 miljonów lei. Kredyty te reprezentują 470 miljonów lei złotych, które w porównaniu z 830 miljonami przedwojennemi stanowią zaledwie 56,5%. Stosunek ten wyrazi się jeszcze mniejszym procentem, jeżeli wziąć pod uwagę, że 830 miljonów z roku 1913 były to kredyty, przyznane tylko przez 9 największych banków, tymczasem w roku 1922 (a właściwie i obecnie, gdyż kredyty te nie mogły zbytnio urosnąć) suma 470 miljonów lei złotych była przyznana przez wszystkie banki w kraju. P. Manoilesce oblicza wysokość kredytów gospodarczych, udzielanych rynkowi rumuńskiemu przed wojną przez banki krajowe i zagranicę, na przeszło 1 miljard lei złotych. Obecnie zaś Rumunja, zwiększona pod względem ludności, terytorjum i objektów przemysłowych, posiada najwyżej 40—50% tych kapitałów płynnych w formie kredytów gospodarczych.

Ten brak kapitałów dawał się silnie odczuwać w latach powojennych, jedynie okres inflacji waluty rumuńskiej, jak również możność w pierwszych latach po wojnie nabywania towarów zagranicą na kredyt, stwarzały łatwiejsze warunki dla przemysłu, banków i handlu, maskując rzeczywisty brak kapitału.

Już jednak w roku 1923 zaczęto silniej odczuwać brak wolnych kapitałów i brak pieniędzy. Brak ten jeszcze zaostrzała systematycznie przeprowadzana przez Rząd rumuński polityka deflacyjna. Stan ten przerodził się w roku 1924 w ostry kryzys gotówkowy, który panował przez cały rok, dochodząc do najwyższego napięcia, przedtem niewidzianego w Rumunji, w miesiącach wrześniu i listopadzie. Kryzysowi gotówkowemu towarzyszyła i potęgowała go zwyżka cen towarów, oraz kryzys kredytowy, spowodowany gwałtownem wycofywaniem wkładów z banków przez deponentów, którzy mieli możność daleko korzystniej prywatnie lokować gotówkę na wysoki procent.

Brak pieniądza staje się zrozumiałym przez porównanie ilości pieniędzy z roku 1924 z ilością środków obiegowych w roku 1914. Średni obieg banknotów banku emisyjnego wynosił w 1914 r. 480,6 miljonów lei złotych; jeżeli dodamy do tej sumy około 80 miljonów lei w złocie, srebrze i niklu, średnia wartość pieniędzy, obiegających w Rumuji w 1914 roku wynosiła około 560 miljonów złotych. W roku 1924 w grudniu było w obiegu 19,3 miljardów lei, których wartość wynosiła, licząc lej po 2,2 cent. złotych, około 424,6 miljonów lei złotych, czyli 75% obiegu pienięż-

najwięcej zyskowne gałęzie przemysłu, będące podstawą naszego dorobku narodowego, stają się tym czynnikiem, który w dużej mierze przyczynia się również do uprowadzania pewnej ilości procentowego kapitału zagranicę ze szkodą dla Państwa.

Jedyną bodaj dzisiaj i najważniejszą placówką, przez którą możnaby w zupełności zmienić nasze położenie gospodarcze, jest, naszem zdaniem, Bank Polski. Wprowadzenie do niego odpowiedniej ilości kapitału zagranicznego choćby w stosunku nawet $^2/_3$, radykalnie mogłoby się przyczynić do uzdrowienia tak naszego gospodarstwa narowodego, jak również na szwank narażonego pieniądza. Dobrze ufundowana instytucja Banku Polskiego przedstawia dla zagranicy, a szczególnie jej kapitał, dużą wartość, jest ona bowiem instytucją, dającą gwarancję pewnego zarobku, a zarazem pewność dużego wpływu na całokształt stosunków gospodarczych, apetyty więc kapitału zagranicznego na te koncepcje byłyby niewątpliwie duże; następstwa zaś takiego załatwienia sprawy wprost dla naszego Państwa zbawienne. Nie oddając bowiem nic pod zastaw ze swoich dziedzin przemysłowych, dobrze prosperujących, nie narażając opinji na szwank, mielibyśmy to, o co nam się szczególnie rozchodzi t. j. olbrzymie zwiększenie płynnego kapitału, któryby od razu zasilić mógł nasze anemją wyczerpane życie gospodarcze. Powiększenie bowiem kapitału zakładowego od 100—200 miljonów złotych, dałoby nam możność powiększenia ilości pieniądza od 300—600 miljonów, a co za tem idzie, moglibyśmy gospodarować przy stosunkowo bardzo nizkiej stopie procentowej, i mieć bardzo łatwą możliwość otrzymania pożyczek krótkoterminowych. Zagranica przytem, mając bezpośrednie zainteresowanie w instytucji emisyjnej, nietylkoby czyniła starania, gwarantujące stałość naszej waluty, ale dawałaby już przedewszystkiem to moralne poparcie i zaufanie na światowym rynku, jakiego dzisiaj niestety nie posiadamy. Zwrócić pragniemy również i na to uwagę, że z chwilą postawienia na należytej stopie polityki Banku Polskiego i jego kompletnej wystarczalności w dziedzinie kredytu krótkoterminowego, niewątpliwie zwróciłyby się do nas kapitały zagraniczne, inwestycyjne i umożliwiły raz nareszcie uruchomienie à la longe kapitałów długoterminowych inwestycyjnych, na które przedewszystkiem tak bardzo nasze życie gospodarcze w obecnej chwili cierpi. Z chwilą zaś ruszenia się kapitałów inwestycyjnych, kwestja bezrobocia i stagnacji będzie przesądzoną i rozwiązaną, nie będzie mowy u nas o zastoju, ale śmiemy twierdzić, że przy naszym niewykorzystanym i zaniedbanym terenie staniemy przedewszystkiem wówczas w sytuacji braku sił do pracy.

Rozchodzi się przedewszystkiem u nas w obecnej chwili o stworzenie tej podstawy zaufania, która nastąpić jedynie może po szczęśliwem rozwiązaniu naszego obecnego przesilenia, które można będzie osiągnąć wskutek zaprowadzenia ładu i stabilizacji naszych stosunków skarbowych, polityce przemysłowej i handlowej, oraz odpowiedniego rozwiązania problemu braku pieniądza, drogą przedewszystkiem wprowadzenia kapitału zagranicznego do Banku Polskiego.

Jak ważną jest kwestja zaufania, to zwrócić pragniemy uwagę na to, że taka Austrja i Niemcy, których deficyty stale się zwiększają, jednakże mimo wszystko otrzymują coraz większe pożyczki zagraniczne, z tego jedynie powodu, że ustawodawstwo tychże krajów gwarantuje stałość polityki państwa w dziedzinie przemysłu i handlu, oraz z tego względu, że państwa te mają nad swoim życiem gospodarczym pewną kontrolę zagraniczną. Austrja Ligę Narodów, Niemcy Komisję, związaną z planem Dawesa. Nam więc obecnie też pogodzić się z tem trzeba, o ile chcemy mieć udział kapitału zagranicznego, że będzie on miał swoje na nas oko, chodzi tylko o to, ażeby stało się to jak najmniejszym kosztem i ażeby z dwojga złego umieć wybrać mniejsze, i to przedewszystkiem, co daje nam gwarancje prawdziwych korzyści.

Przechodząc obecnie do omówienia dzisiejszych projektów sanacyjnych, chcielibyśmy przestrzedz przed stosowaniem w tejże sanacji wszelkich półśrodków, które nietylko, że nie są w możności pomóc naszym czynnikom gospodarczym do wybrnięcia z sytuacji, ale przeciwnie przyczynić się mogą do ogólnego skomplikowania tejże i doprowadzić do nowego kryzysu. Mamy tutaj na myśli przedewszystkiem nowe projekty powiększenia ilości bilonu, oraz wypuszczenia biletów skarbowych. Powołując się na wyżej umieszczoną tabelkę i wyrażoną przy niej opinję, twierdzimy raz jeszcze, iż przy ustosunkowaniu się biletów i bilonu do jedynie wartościowych banknotów, zarysować się musi, wcześniej czy później, pewna różnica, a co za tem idzie, pewien chaos w stosunkach pieniężnych przy stosowaniu znanego prawa Grechama. Uważamy, że jeżeli chodzi już koniecznie o powiększenie ilości pieniądza, a nie możnaby znaleźć innych środków ku temu i zaradzić drogą, przez nas proponowaną, to należałoby się lepiej oprzeć na t. zw. i od dłuższego czasu w prasie

---

nego dawnej Rumunji. Jeżeli zaś uwzględnimy w obecnej Rumunji powiększenie więcej niż dwukrotne ludności, zwiększenie przemysłu, a także zwyżkę cen w stosunku do złota, widzimy, że obecny obieg pieniężny w Rumunji jest niedostateczny.

Skutkiem braku gotówki i stąd powstałego kryzysu banki rumuńskie musiały prowadzić bardzo ostrożną politykę, dążąc do jak największej płynności swych kapitałów. Banki zaangażowały się silnie w finansowaniu licznych przesiębiorstw przemysłowych, które musiały podtrzymywać, unieruchamiając wielkie kapitały. Skutkiem tego otrzymanie nowego kredytu w bankach rumuńskich było w roku 1924 bardzo utrudnione — banki zaledwie podtrzymywały swych dawnych klijentów. Sytuacja była dla banków tem trudniejsza, że i naczelna instytucja emisyjna, Banca Nationala, ograniczała bankom kredyty. Brak gotówki i kredytu wywołał wielką drożyznę gotówki. Wprawdzie Banca Nationala przez cały rok nie zmieniała stopy procentowej, pobierając 6 proc. od weksli zdyskontowanych i 7 proc. od pożyczek zabezpieczonych, jednak już nawet w wielkich bankach prywatnych stopa procentowa wynosiła od 18 — 30 proc. rocznie wraz z prowizjami, a u małych bankierów i kapitalistów prywatnych płacić trzeba było od 3 — 5 proc. i więcej miesięcznie.

Banki, które w życiu gospodarczem Rumunji powojennej odgrywają pierwszorzędną rolę, musiały w roku 1924 pokonywać wielkie trudności, związane z kryzysem gotówkowym i kredytowym. Trudno jeszcze ocenić, jakim był rok 1924 dla banków pod względem zysków, przypuszczając jednak tutaj, że zmniejszone operacje skompensowane były wysokością stopy procentowej i prowizji.

W całej Rumunji było 767 większych i mniejszych instytucyj bankowych, ukonstytuowanych jako spółki akcyjne, o kapitale lei 4,126,687,780,16. — Najwięcej banków przypada na prowincje dawnego Królestwa Rumuńskiego: Mołdawję i Wołoszczyznę, dalej idzie Transylwanja i Banat, a trzecie miejsce zajmują Bukowina i Besarabja, które posiadają znacznie mniej banków.

Brak kapitałów i drożyzna kredytu wpłynąć musiała w roku 1924 na zmniejszenie się działalności założycielskiej towarzystw akcyjnych, których zarówno ilość jak i wielkość wzrastała w latach poprzednich bardzo szybko. Banca Nationala zaprzestała udzielania kredytów na zakładanie nowych przedsiębiorstw.

poruszanej, walucie hipotecznej. Zdaniem naszem projekt p. R. Batagli i uważać należałoby może z pewnemi zastrzeżeniami za szczęśliwy, uwzględniając Jego koncepcje zabezpieczenia (10 proc. w bilonie państwowym, 15 proc. w banknotach Banku Polskiego, 35 proc. w listach zastawnych Tow. Kredytowego Ziemskiego i 50 proc. w listach Tow. Kredytowych Miejskich lub obligacjach miejskich i 15 proc. w listach Tow. Kredytu Przemysłowego lub obligacyj przemysłowych). W tym wypadku bylibyśmy pewni, tego przynajmniej, że środków tych obiegowych byłaby odpowiednia ilość, mogąca dodatnio wpłynąć na rozwój stosunków gospodarczych, wprowadzając może tylko chwilowe zamieszanie w chwili swoich narodzin, nie kwestjonując przytem przyszłej jednakże stabilizacji stosunków.

Kończąc powyższy artykuł, jeszcze raz przestrzedz pragniemy przed stosowaniem wszelkiego rodzaju półśrodków, które przyczyniają się tylko do powolnej agonji naszego gospodarstwa, zaznaczając to przedewszystkiem, że życie od nas wymaga w obecnej chwili radykalnych posunięć, które to rozpocząć należy od wciągnięcia kapitału zagranicznego do Banku Polskiego. **W. S.**

Polska w handlu zagranicznym Austrji.

Zastosowanie metod handlu i produkcji byłej naszej dzielnicy pruskiej do wymogów i warunków gospodarczych Niemiec, a nie mniej bliskie sąsiedztwo i przyzwyczajenie spowodowały, że sfery kupieckie Wielkopolski — zbyt mało zwracały dotychczas uwagi na możliwości rozszerzenia naszego eksportu do Austrji i niedoceniały znaczenia Wiednia w handlu zagranicznym. Dopiero trudności handlowe, powstałe z Niemcami, zmusiły nas do skierowania naszych wysiłków w stronę Austrji.

Dzisiejsza Austrja, państwo ze stolicą położoną w kącie wschodnim kraju, a liczącą prawie 2 miljony mieszkańców, t. j. jedną trzecią całkowitej ludności, znalazła się w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych.

Nowe granice Austrji, odcięły ją od źródeł żywności i surowców, a pozostawiły ogromne zakłady przemysłowe, nadmierny sztab urzędników, jak niemniej ogromne, nieproporcjonalne do wielkości obecnego państwa, gmachy administracyjne, itp.

W obecnym handlu zagranicznym, wynoszącym po stronie przywozu

Za	1923	1924	1 półrocze 1925 roku
q - 1 000 kg	77 000 500	90 651 154	37 374 600
1 000 koron złotych .	1 922 223	2 412 350	1 277 548
figuruje żywność i opał:			
q -	62 939 057	72 432 358	29 999 531
1 000 koron złotych .	706 244	846 624	443 712
tj.	37 %	35 %	35 %

We wywozie zaś Austrji, wynoszącym wogóle:

q	22 124 107	25 975 222	16 050 370
1 000 koron złotych .	1 129 485	1 380 624	928 121

wynosi wywóz gotowych wyrobów

1 000 koron złotych .	915 693	1 074 560	679 470
czyli	81 %	78 %	64 %

całkowitej wartości wywozu.

Zauważyć należy jeszcze, że bilans handlowy Austrji jest bardzo niekorzystny, a nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła:

793	1 032	598

miljonów koron.

Choć ten ujemny bilans płatniczy jest innym ukrytym wywozem prawie wyrównany, to jednak staraniem sfer gospodarczych Austrji jest zwiększenie jaknajwiększe wywozu, tj. wyrobów gotowych przemysłu austrjackiego, ponieważ zakłady przemysłowe nietylko nie są wyzyskane, ale dużo ich zupełnie nieczynnych, a ilość bezrobotnych, będących poważnem obciążeniem budżetu tak państwowego jak wszystkich sfer gospodarczych, wynosi obecnie przeszło 116 tysięcy.

Gdy więc w stosunkach handlowych Polski z Niemcami nastały trudności, przemysł austrjacki spodziewał się, że wiele artykułów przemysłu, dotychczas sprowadzanych z Niemiec, Polska wobec tego będzie sprowadzała z Austrji. Liczne zapytania, które z Polski poczęły wówczas napływać, wskazywały w zupełności na realizację tych nadziei.

Jednakowoż ograniczenia przywozowe Polski, wprowadzone w ostatnim czasie, nietylko zniszczyły pokładane nadzieje, ale spowodowały poważne straty dla tutejszych kupców i przemysłowców z powodu niemożności wysłania uprzednio wykonanych zamówień z Polski.

Udział Polski w obrocie handlowym z Austrją wynosił wartościowo w latach 1923 i 1924 w przywozie 6,2 — 7,5%, w wywozie 8 — 9,9%.

W r. 1919	było	929	tow.	akcyjnych	o kapitale	1 848 92 0376,84
W r. 1920	„	1 1 4	„	„	„	5 168 242 889,03
W r. 1921	„	1 266	„	„	„	8 035 129 263,02
W r. 1922	„	1 650	„	„	„	12 162 027 638,07
W r. 1923	„	1 827	„	„	„	16 392 277 638,07
W r. 1924	„	1 959	„	„	„	18 357 8726 38,07

W roku 1924 przybyło 38 towarzystw bankowych, 51 towarzystw przemysłowych, 29 towarzystw handlowych i 4 różne towarzystwa, razem 122 towarzystwa. Kapitały w towarzystwach akcyjnych zwiększyły się w r. 1924 o 1,965,595,000 lei. Nie rozporządzamy danemi, w jakich częściach Rumunji powstawały te nowe towarzystwa, w każdym razie wiadomo z oświadczeń Związku Przemysłowców w Transylwanji, że w całej północno - wschodniej części tego kraju w 10 powiatach nie powstało w ubiegłym roku ani jedno przedsiębiorstwo przemysłowe.

Rumuński Bank Emisyjny (Banca Nationala a Romaniei) prowadził w r. 1924 w dalszym ciągu politykę deflacyjną, rozpoczętą w połowie 1921 roku, z której nie zamierza zejść i w przyszłości. W roku sprawozdawczym jednak bank nie mógł całkowicie przerwać dalszej emisji banknotów, gdyż musiał wypuścić 1 miljard lei dla udzielenia kredytu instytucji długoterminowego kredytu przemysłowego „Societatea Nationale de Credit Industrial“ i dla sfinansowania sprzedanego przez Rząd czynszu naftowego około 500 milj. lei. W obiegu było na dzień 31 grudnia roku 1924 lei 19,356,437,908,50, wobec 18.794.036.672 lei na dz. 31. 12. 1923 r.

Na pokrycie tej całej emisji Banca Nationala posiada, według bilansu na dz. 31 grudnia 1924 r.:

monet złotych na sumę	lei 124.302.739,03
złota w sztabach	„ 8.486.647,17
złota zdeponowanego	lei 112.959.699,70
łączne pokrycie wynosi:	lei 245.749.085,90

Jako pokrycie figuruje jeszcze w bilansie lei, — 315.179.980,11, zdeponowanych w Moskwie, a których zwrotu Rząd sowiecki odmawia.

Weksli zredyskontowano w Banca Nationala w 1924 r. na sumę okrągłą 27 miljardów lei (w roku 1923 — 20 miljardów), z czego przypada na Centralę w Bukareszcie i filje w dawnem Królestwie 20 miljardów, a na filje w Transylwanji i w Banacie 5,6 miljardów, na Bukowinie 648 miljonów, w Besarabji 867 miljonów. Pożyczek zastawowych udzielono okrągło 519 miljonów lei.

Celem polityki deflacyjnej Banku Emisyjnego jest poprawienie kursu waluty rumuńskiej. Począ-

Austrja importowała z Polski:

	1923 r.	1924 r.
ogółem za kor. zł.	118.861.000	179.856.000
w tem		
zwierząt żywych		41.799.000
żywności	2.507.000	8.863.000
węgli i t. p.	96.527.000	104.361.000
surowców	11.799.000	17.688.000
wyrobów gotowych	8.028.000	7.145.000

We wywozie zaś Austrji do Polski, wynoszącym:

ogółem kor. zł.	89.422.000	174.906.000

najważniejszą pozycję stanowią wyroby gotowe

za kor. zł.	80.553.000	122.132.000

Nadwyżka przywozu z Polski do Austrji wynosiła

kor. zł.	29.439.000	44.950.000

Nadmieniam jeszcze, że tranzytem przez Austrję przeszło w 1924 roku z Polski 683.930 q, a do Polski 351.969 q.

W obecnej sytuacji gospodarczej Polski interesuje nas w pierwszej linji sprawa zwiększenia wywozu do Austrji. Podaję poniżej tabelę szczegółową danych dotychczasowego przywozu do Austrji za 1924 rok z uwydatnieniem udziału Polski.

Przywóz do Austrji w 1924 roku.

Przedmiot	ogółem q-100 kg	ogółem 1000 kor. zł.	z Polski 1000 kor. zł.	głównie przychodzi z
rogacizna	724 955	82 250	451	Serbji, Węgier, Rumunji
świn	606 728	70 007	41 348	Węgier, Rumunji, Serbji, Danji
koni	124 614	12 197	—	Węgier, Serbji
mięso	430 [illegible]57	60 784	2 427	Serbji, Czechosłow. Danji, Włoch
zboże	6 034 042	157 674	1 796	Węgier, Serbji, Czech, Ameryki, Włoch
mąka	2 584 496	111 480	39	Węgier, Włoch, Serbji, Ameryki
nasiona	186 415	13 793	272	Indji, Węgier, Niemiec
jarzyny	1 606 011	15 094	192	Włoch, Węgier, Czechosłowacji Niemiec, Kolonji
jaja	117 450	21 656	3 308	Węgier, Czech
węgiel	57 742 326	198 152	104 361	Czech, Niemiec
przetwory ropy	1 374 796	24 038	6 675	Rumunji, Ameryki, Sowietów
metale	342 165	58 422	1 819	Niemiec, Włoch, Anglji, Serbji, Czech, Ameryki
wyroby z żelaza	919 54	52 169	770	Niemiec, Czech
wyroby z metali	26 880	12 808	838	Niemiec
artykuły chemiczne	575 009	23 768	806	Niemiec, Czech
tkaniny wełniane	30 026	32 610	696	Niemiec, Anglji

Odnośnią tabelę za pierwsze półrocze 1925 roku podać mogę tylko ilościowo, jak nast. w q = 100 kg

	ogółem	z Polski
rogacizny	75.687	862
świnie	367.588	282.947
koni	12.464	1.251
mięsa świńsk.	156.168	54.893
zboże	3.240.675	22.836
jaja	43.208	7.778
węgli	25.254.100	11.656.873
przetworów ropy	526.629	140.176
metali	170.835	11.146
wyrob. chemiczn.	623.090	34.700
drzewa i wyr. z drz.	709.899	74.134
cement	48.730	24.083

Przechodząc do analizy poszczególnych pozycyj naszego do Austrji wywozu i ewentualnych widoków na przyszłość, opieram się na opinji Austro-Polskiej Izby Handlowej we Wiedniu.

Austrja pokryła w 1924 roku 60% swego ogólnego zapotrzebowania na trzodę chlewną z Polski, co równa się około 65% ogólnego eksportu polskiego. Stawki procentowe za bież. rok znacznie się podwyższą, bo za I. półrocze wywóz polski do Austrji wynosił 286.000 sztuk, gdy takowy za cały 1924 rok wynosił tylko 268.291 sztuk. Dalsze podwyższenie jak wogóle utrzymanie tego wywozu zależy od ściślejszego przestrzegania dotyczących przepisów weterynaryjnych, ponieważ znaczna ilość świń przyszła do Wiednia w stanie chorym. Zbyt bydła rogatego jest utrudniony brakiem konwencji weterynaryjnej między Polską a Austrją. Dotychczas odprowadza się bydło z Polski na targ kontumacyjny z powodu rozpowszechnionej w Polsce zarazy płucnej.

Wywóz **zboża i mąki** może być do Austrji znacznie podwyższony. Poniżej przedstawiam tabelę zużycia zboża w Austrji w 1.000 t

tkowym zamiarem sfer rządowych było doprowadzenie kursu leja do wartości leja złotego, obecnie mówi się raczej o doprowadzeniu leja do wartości rzeczywistej, równej jego wewnętrznej sile nabywczej, i o ustabilizowaniu tego kursu. Stąd pochodzi między innemi tendencja Rządu do utrzymania cen w Rumunji na niskim poziomie. W r. 1924 polityka deflacyjna nie osiągnęła oczekiwanych rezultatów, gdyż nie nastąpiła ani poprawa kursu leja, nawet w stosunku do kursu roku 1923, ani kurs ten nie uległ prawdziwej stabilizacji, i w dalszym ciągu lej wykazywał tendencję zniżkową, jak widać z poniższego zestawienia kursu leja w Zurychu w latach powojennych (w grudniu każdego roku):

1919	1920	1921	1922	1923	1924
16,25 cm.	8,20 cm.	4,00 cm.	3,05 cm.	2,95 cm.	2,65 cm.

Jeżeli przyjrzymy się kursom leja na giełdzie zurychskiej, to zauważymy, że kurs ten ulegał w ciągu roku 1924 silnym wahaniom — od maksymalnego kursu 3.32 i pół cm. w lutym do minimalnego kursu 2,17 i pół cm. w dniu 7 lipca. Wahania w ciągu poszczególnych miesięcy były również znaczne. Przytem wartość leja pod koniec roku 1924 była mniejsza, niż na początku roku, w pierwszych dniach bowiem roku 1924 kurs leja wahał się w Zurychu od 2,95 cm. do 2.97 i pó(cm. ,gdy w ostatnich dniach grudnia fluktuacje te wynosiły od 2,50 cm. do 2,65 cm. Odpowiednio wahał się kurs walut obcych na giełdzie bukareszteńskiej w ciągu całego roku 1924.

W każdym razie stwierdzić należy, że od roku 1922 do końca roku 1924 wartość leja nie uległa zbyt wielkiej zniżce, spadając w Zurychu z 3'05 cm. w grudniu 1922 r. na 2'65 cm. w grudniu 1924 roku.— Świadczy to o względnej stabilizacji kursu leja. Do powyższego ustabilizowania przyczyniła się bezwarunkowo w pewnym stopniu wspomniana polityka deflacyjna, przedewszystkiem jednak — osiągnięcie przez Rumunję aktywności bilansu handlowego, która pozwoliła, według wszelkiego prawdopodobieństwa osiągnąć równowagę bilansu płatnicz. Rumunji.

Według obliczeń profesora Angelescu, korzystne dla Rumunji saldo bilansu handlowego w roku 1923 pokrywało nieomal całkowicie zagraniczne zobowiązania Rumunji z tytułu procentów i amortyzacji pożyczek zagranicznych oraz dywidend od kapitałów zagranicznych. Według tego obliczenia, powstawało saldo na niekorzyść Rumunji w niewielkiej sumie 37.266.105 lei.

		r. 1923/24	1924/25
	zużycie	354	472
pszenicy	produkcja	242	231
	przywóz	342	468
	zużycie	584	699
żyta	produkcja	402	411
	przywóz	139	102
	zużycie	541	513
jęczmienia	produkcja	171	157
	przywóz	86	85
	zużycie	257	242
owsa	produkcja	266	275
	przywóz	88	97

Przy rozszerzeniu naszego eksportu zboża natrafiamy obecnie na brak współudziału choć częściowego poskich instytucyj finansowych, bez którego trudno przeprowadzić jakieś większe transakcje, a nie mniej nieznajomość wiedeńskich usance'ów na giełdzie zbożowej. Również kardynalnym warunkiem, dotychczas tak często przez polskich dostawców niedotrzymywanym, jest sumienna dostawa; towar m u s i odpowiadać umówionemu gatunkowi. Obecnie okazuje się tutaj dużo zainteresowania dla jęczmienia z Pomorza i Kujaw. Wspomnę jeszcze pewne zaintersowanie nasionami z Polski, lecz brak próbek w tutejszek Austro-Polskiej Izbie Handlowej utrudnia propagandę w tym kierunku.

Na rynku austrjackim p r z e t w o r ó w r o p y stanowią Rumunja, Anglja i Ameryka najpoważniejszą konkurencję dla produktów polskich. Anglja i Ameryka zdobyły łatwo udział w tutejszych rafinerjach i dążą do zupełnego opanowania rynku. Benzyna polska jest, jak w wielu innych krajach, za drogą na rynku austrjackim. Natomiast pewne gatunki olejów mineralnych i parfina zajmują poważne miejsce.

Po trzodzie chlewnej najważniejszą pozycję w przywozie Austrji z Polski stanowi w ę g i e l.

Ilość przywiezionego z Polski węgla wynosiła w r. 1922 — 1.570.509 tonn, 1923 — 2.801.597 tonn, 1924 — 2.941.705 tonn na ogólny nasz wywóz przeszło 11 miljonów tonn, więc i dla naszego wywozu bardzo poważna pozycja. Do Niemiec wywieźliśmy w 1924 r. około 7 miljonów tonn.

Węgiel polski na rynku austrjackim ma do zwalczenia konkurencję ostrą z węglem czeskim i niemieckim, szczególnie z czeskim, ze względu na sąsiedztwo bliskie i na nadzwyczaj silne popieranie eksportu ze strony rządu czeskiego. Podwyższenie naszego eksportu węgla do Austrji zależeć będzie od ceny i da się niechybnie uzyskać.

Wśród dalszych artykułów wywozowych z Polski do Austrji należy wymienić nawozy sztuczne, drzewo i metale. Eksport drzewa do Austrji słabnie ze względu na nader mały ruch w zakładach tutejszych przeróbki drzewa, zaś polskiemi metalami i nawozami interesują się znacznie wiedeńskie firmy.

Reasumując powyższe należy zaznaczyć, że eksport Polski do Austrji da się zwiększyć, tak w powyżej wyszczególnionych artykułach jak nie mniej we wielu jeszcze innych, lecz cel ten da się osięgnąć tylko za pomocą czynniejszej inicjatywy ze strony polskiej. Warunkiem zaś są nietylko ceny konkurencyjne, ale także kupiecka dokładność, punktualność i staranność wykonania, które to wymogi ze strony polskiej dotychczas niestety nie zawsze były dotrzymywane.

Wzajemne stosunki handlowe Polski z Austrją utrudnia również brak umowy o obronie prawnej, i chwiejność polityki handlowej naszego Rządu.

Brak odpowiedniej obrony prawnej jest też wielką przeszkodą w uzyskaniu znaczniejszych kredytów na towary eksportowane z Austrji do Polski. Nie możemy zapominać, że banki wiedeńskie coraz więcej zaczynaja odgrywać rolę pośrednika w uplasowaniu kapitałów zagranicznych przy powracającem coraz więcej zaufaniu zagranicy do instytucji, które kryzys przetrwały, a nie mniej z powodu dość poważnego udziału zagranicy w tychże instytucjach.

Wiedeń, w listopadzie 1925 r.

Witold Okoniewski.

Przedstawiciele życia gospodarczego o sytuacji

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Życie gospodarcze Rzeczypospolitej zamiera z dniem każdym, z każdą godziną. Bezrobocie w przemyśle wciąż rośnie i przekroczyło już cyfrę 213 000 robotników, tj. 30 procent liczby pracujących. Cyfra nie spotykana już nigdzie w Zachodniej Europie. Ci, którzy pracują, częstokroć są zajęci tylko pięć, cztery, trzy dni w tygodniu. W rezultacie na 6 robotników zatrudnionych, czterech jest bezczynnych, których Państwo, to jest ci, co pracują, muszą żywić. Ten stosunek z dniem każdym na gorsze się zmienia. Rychło okaże się, że mniejszość będzie musiała karmić większość. Temu zadaniu nikt już nie sprosta.

Przemysł ustaje, bo niema komu sprzedawać. Urodzaj dopisał, ale brak środków obrotowych uniemożliwił jego realizację. Drobny rolnik — ten nie-

Wahania kursu leja w ciągu roku i poszczególnych jego miesięcy przypisywać należy każdorazowemu stanowi bilansu płatniczego; wahania te u leja, jako u waluty, neopartej na dostatecznem pokryciu złotem, musiały być silne, zwiększane przez spekulację. —

Brak kapitałów, brak gotówki odbił się w roku 1924 również bardzo silnie na giełdzie, wywołując zniżkę wszystkich nieomal akcyj i obligacyj. Brak gotówki, drożyzna kredytu, zmusza posiadaczy papierów do sprzedaży tychże; słabsi posiadacze, którzy nabyli akcje w celach spekulacyjnych, przy zniżce kursu likwidują przymusowo posiadane akcje i wywołują jeszcze większą panikę i dalszy spadek kursu. W miesiącu sierpniu nastąpiło silne podwyższenie kursów, by zato we wrześniu i październiku wywołać gwałtowny spadek kursu, graniczący z paniką. —

Rynek rumuński cierpi na przeładowanie akcjami, których kapitały miejscowe nie mogą wchłonąć. I tutaj kapitał obcy przyniósłby uzdrowienie położenia, absorbując część nadmiaru akcyj. Sytuacja jest taka, że są na giełdzie sprzedawcy, a niema nabywców. Przeciętne kursy państwowych rent i obligacyj jak również obligacyj ziemskich, wiejskich i miejskich, przez cały rok miały tendencję zniżkową.

Indeksy dla rent i obligacyj wynosiły:

1 styczeń	1921	. .	100 (liczba wzgl.)
1 „	1923	. .	83
1 „	1924	. .	77
1 marzec	1924	. .	79
1 lipiec	1924	. .	69
1 październik	1924	. .	63
1 grudzień	1924	. .	66

Wielkim wahaniom uległy kursy akcyj naftowych, zwłaszcza w okresie wielkiego spadku cen na ropę naftową. Przypuszczalnie jednak, wobec zmniejszonej produkcji, dywidendy w towarzystwach naftowych będą za rok 1924 większe, niż za rok 1923. Kurs akcyj ubezpieczeniowych uległ również zniżce; w akcjach nawigacyjnych panowała cały rok zupełna stagnacja. Kursy wszystkich akcyj przemysłowych, — prócz naftowych, o których była mowa wyżej, były bardzo słabe z przyczyn ogólnych, jak również z powodu tego, że przy obecnych oszczędnościach rządowych wielkie zakłady „Reszyca", „Astra" i in. nie otrzymują zamówień.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zmiernie istotny czynnik pojemności rynku na wytwory przemysłowe — nie ma za co kupować. Większa własność ziemska, która ugina się pod ciężarem wysokiej stopy procentowej krótkoterminowych zobowiązań, tem bardziej nie wchodzi w grę w konsumpcji wytworów przemysłu. Robotnik w obecnym stanie zamierającego życia przemysłowego również przestał być konsumentem. Urzędnik przestaje kupować. Warsztaty rzemieślnicze dzielą los przemysłu i kurczą się gwałtownie. Handel, dla którego kapitał obrotowy z samej istoty operacyj handlowych największą odgrywał zawsze rolę, nigdy nie był w tak ciężkiej, jak obecnie sytuacji. Banki musiały zaniechać operacyj czynnych i zaledwie mogą wywiązać się w terminie ze swoich zobowiązań wobec wkładców.

Wszystkie zaś bez wyjątku siły wytwórcze kraju pod nadmiernemi ciężarami budżetu państwowego, budżetów samorządowych i świadczeń socjalnych zostały wyczerpane do ostatnich granic, a zanik wskutek niedawnej inflacji kapitałów obrotowych i niezmiernie wysoka stopa procentowa kapitałów wypożyczonych, prowadzi stopniowo i nieuchronnie do likwidacji nawet najlepiej zorganizowanych placówek gospodarczych, bo na tak wysoką stopę procentową nikt nie jest już w stanie zarobić.

Fala protestów dezorganizuje system kredytu i zaufanie — podwaliny obrotu gospodarczego. To też literalnie za grosze można wykupić czy to akcje najpierwszorzędniejszych objektów przemysłowych, czy nieruchomości miejskie, czy też majątki ziemskie. Lecz transkacyj niema, bo wewnątrz kraju niema gotówki, a zagraniczny kapitał nie chce ryzykować nawet sum drobnych.

Nieopatrzna polityka celna, która w roku ubiegłym otworzyła szeroko drzwi dla wytworów przemysłów obcych, a nie stworzyła warunków dla potanienia produkcji krajowej — przyspieszyła proces odpływu walut szlachetnych z Banku Polskiego i spowodowała załamanie się złotego. Zaś to załamanie się wywołało natychmiastowy i automatyczny odpływ z banków oszczędności w postaci wkładów terminowych, które w ciągu roku stabilizacji złotego w 40 bankach prywatnych wzrosły do sumy 308 miljonów złotych, tj. przewyższyły portfel wekslowy Banku Polskiego. Wycofanie tak potężnych sum z obrotu gospodarczego — a to wycofywanie trwa do dnia dzisiejszego — musiało niesłychanie zaważyć na szali przesilenia gospodarczego i finansowego Rzeczypospolitej.

* * *

Jeżeli w tak katastrofalny sposób załamało się w Polsce całe życie gospodarcze, to jedyny ratunek — w otrzeźwieniu ogólnem, w zdaniu sobie przez wszystkie warstwy sprawy z grozy położenia, w zrobieniu przez każdego z samym sobą rachunku sumienia i w ratowaniu się viribus unitis wspólnemi siłami z ciężkiej opresji, aby odbudować w sposób zdecydowany i konsekwentny zniweczone kapitały i tem zapewnić choć powolny, lecz stały rozwój sił wytwórczych Rzeczypospolitej.

Właściciele czy kierownicy warsztatów wytwórczych, czy to będzie warsztat rolniczy, przemysłowy, finansowy, handlowy czy rzemieślniczy, powinni się zdobyć na największy wysiłek organizacyjny, na skontrolowanie w całokształcie i we wszystkich szczegółach swego przedsiębiorstwa, uproszczenie i przystosowanie organizacji do obecnych warunków, podniesienie wydajności pracy, prowadzenie rozumnych oszczędności wszędzie, gdzie to jest możliwe, zachęcenie własnym przykładem do największego wysiłku twórczego wszystkich pracowników.

Urzędnicy państwowi i samorządowi powinni przejąć się zasadą najwyższej odpowiedzialności za sprawowany urząd, albowiem życie wszystkich bez wyjątku obywateli, wszystkich warstw naszego narodu, ugina się pod ciężarem nieodpowiedzialnego traktowania przez nasze urzędy swoich obowiązków. Wskutek braku rozdziału kompetencji pomiędzy poszczególnemi urzędami i powierzenia danej dziedziny dwu lub kilku ministerstwom — co wprost weszło na nałóg prawodawczy w Polsce — prawie każdy urzędnik Rzeczypospolitej myśli nie o tem, jak w sposób najszybszy załatwić daną sprawę, lecz na kogoby przerzucić odpowiedzialność za jej zdecydowanie. W rezultacie odbywa się niezmiernie powolne uzgadnianie poglądów między urzędami, a sprawy leżą i nie mogą doczekać się swego rozstrzygnięcia. I w tem jest jedna z najistotniejszych przyczyn ospałości i gnuśności naszego życia — bo w tych warunkach nawet przy najdzielniejszych poczynaniach opadają ręce.

Robotnicy, czy to pracujący w przedsiębiorstwach przemysłowych, czy w warsztatach rzemieślniczych, powinni zrozumieć, że los ich i ich rodzin leży w znacznym stopniu w ich własnem ręku. Że największą zdobyczą socjalną jest osiągnięcie w kraju ciągłości pracy i ciągłości zarobku, że zubożały kraj, jakim jest Polska, nie może mieć najkrótszego w całym świecie dnia roboczego, największej liczby świąt, najdłuższych płatnych urlopów w ciągu roku, najwięcej skomplikowanego systemu ubezpieczeń socjalnych, obejmującego największą liczbę ludności, a w szczególności — obecnego systemu Kas Chorych, stanowiących ociążałą machinę biurokratyczną daleką od szybkiej, sprawnej i bez straty czasu dla robotnika czy urzędnika pomocy lekarskiej. Robotnicy powinni zrozumieć, że ten, kto stawiał taike żądanie wbrew doświadczeniu innych społeczeństw, mógł być młodzieńczo naiwnym, kto zaś upiera się przy nich wbrew gorzkiej nauce, powszechnego bezrobocia w Rzeczypospolitej — ten staje się już niebezpiecznym manjakiem. I jeśli błądzić jest rzeczą ludzką, to trwać w błędzie jest rzeczą zgoła nierozumną.

Całe społeczeństwo musi przejąć się myślą, że nie od Państwa, nie od partyj politycznych ma czekać ratunku, tylko od samego siebie. Musi się zorganizować samo na wytwórczej pracy. Rodzice muszą wychowywać swoje dzieci w zamiłowaniu do pracy wytwórczej na roli, w rzemiośle, w kunszcie, w przemyśle, w handlu — w przeświadczeniu, że dostojniej jest rozwinąć najmniejszy warsztat pracy wytwórczej, niż całe życie być kancelistą lub pisać na maszynie w urzędzie. Szczytem działalności pro publico bono nie jest działalność polityczna, która tak często schodzi na manowce i staje się zaprzeczeniem dobra publicznego, lecz działalność społeczna, mająca za zadanie organizowanie społeczeństwa dla celów wytwórczych i do celów twórczych, nauczenie drobnego rolnika, rzemieślnika, kupca, robotnika, jak mają pracować na ojczystym zagonie lub w swoim warsztacie pracy, jak mają się umiejętnie zrzeszać dla ulepszenia i ułatwienia produkcji, jak mają się stać takiem społeczeństwem, jakiem jest naprzykład znakomicie zorganizowane społeczeństwo czeskosłowackie, holenderskie, czy duńskie.

Gdy rolnik, przemysłowiec, rzemieślnik, kupiec, robotnik, urzędnik, działacz społeczny — całe społeczeństwo wreszcie spełnią swój obowiązek, podniesie się taka fala tężyzny i zdrowia narodowego, że dla bezwładu ciał ustawodawczych, dla polityków nieodpowiedzialnych nie będzie miejsca i naród najwyższej swej funkcji — organizowania państw i rządzenia państwem — stanie się wolnym.

* * *

Lecz długa jest jeszcze do osiągnięcia tego celu droga — i co będzie, jeśli kraj nie przetrzyma? Dlatego w tej ciężkiej chwili do Ciebie się zwracamy, Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zebrani ze wszystkich dzielnic Polski reprezentanci i organizatorzy wytwórczej pracy na roli, w przemyśle, górnictwie, handlu, finansach i rzemiośle, mający kontakt z najszerszemi warstwami ludności czy to w sercu czy na rubieżach Rzeczypospolitej — oświadczamy, że kraj cały ma wolę podźwignięcia się do nowego życia, wytężenia wszystkich swoich

sił i zdolności organizacyjnej; że wszystkie warstwy ludności, z któremi się stykamy, okazują wielką dojrzałość, rozwagę i cierpliwość, że robotnicy w przemyśle, którzy najwięcej odczuwają przesilenie gospodarcze, sami rezygnują z t. zw. dobrodziejstw wybujałego prawodawstwa socjalnego, i oto górnicy Zagłębia Dąbrowskiego przechodzą do porządku dziennego nad obecnemi normami pracy i zamiast 7 i pół pracują pod ziemią pełnych 8 godzin, nie wliczając w nie wjazdu do szybów i wyjazdu; że życie gospodarcze nie ustaje w wysiłkach, czego dowodem poprawiający się bilans handlowy i poważny, bo prawie 23 miljony złotych wynoszący wzrost w październiku wywozu; że jeśli w 18-tem stuleciu Rzeczpospolita upadła, bo ludność nie chciała wotować i płacić podatków, to obecnie zdobyliśmy cnotę uchwalania i płacenia podatków w takiej skali, że sami płatnicy nie spostrzegli, iż płacili ponad zdolność, bo aż do całkowitego wyczerpania gospodarczego; że wreszcie społeczeństwo nasze jest karne i łatwo poddaje się rządom i tęskni do rządów zdecydowanych, które rozwiną siły twórcze narodu.

Lecz kraj nie może się pogodzić z jedną rzeczą — z taktyką Izb Ustawodawczych, które w krytycznym momencie nie ujawniają dostatecznego zrozumienia wagi sanacji gospodarczej.

Reprezentaci sfer gospodarczych jeszcze we wrześniu zwrócili się do Pana Marszałka Sejmu z przedstawieniem grozy sytuacji i z prośbą o zwołanie Sejmu, rozumiejąc, że bez działalności ustawodawczej przesilenie gospodarcze i finansowe nie da się opanować.

Pan Marszałek odpowiedział, że rozumie całą powagę sytuacji, lecz byłoby rzeczą niecelową zwoływać Sejm, zanim Rząd nie opracuje projektów ustaw sanacyjnych; skoro zaś Rząd projekty te wniesie, Sejm natychmiast do pracy przystąpi. Więc w dniach 1, 2, 3 października reprezentanci sfer gospodarczych przedstawili swe wnioski Panu Premjerowi na posiedzeniu Rady Gospodarczej (wnioski te w skrócie załączamy), a w dniu 5 października — Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu na posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej. W dniu 6 października odbyło się pierwsze powakcyjne posiedzenie Sejmu, na którem Rząd przedstawił projekty ustaw sanacyjnych, lecz zaraz po tem Sejm się rozjechał i dopiero 23 października wnioski te zostały odesłane do komisji.

Po bardzo wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji w komisjach pierwsza z tych ustaw, najpilniejsza, stanowiąca jakby pas ratunkowy dla zamierającego życia, została wreszcie uchwalona dnia 13 listopada w drugiem czytaniu. — Na drugi dzień potem Pan Premjer podał się do dymisji, trzecie czytanie ustawy zostało odroczone, wybuchło przesilenie gabinetowe i cała sprawa sanacji zawisła znów w próżni. Poważne stronnictwa sejmowe czynią wysiłki ku stworzeniu skonsolidowanego rządu koalicyjnego, lecz nie wiemy, kiedy wysiłki te osięgną skutek.

Panie Prezydencie — cała wytwórczość w Polsce naprawdę tonie, wiele warsztatów pracy załamało się już bezpowrotnie i nie mamy już chwili do stracenia.

I dlatego w rozumieniu całej odpowiedzialności, która na nas ciąży jako na organizatorach życia wytwórczego w Polsce i wyczerpawszy wszystkie drogi i środki ratunku, które były przed nami — prosimy Pana, Panie Prezydencie, aby Pan Prezydent, opierając się na tej atmosferze moralnej ogólnego zrozumienia grozy sytuacji i poczucia odpowiedzialności, przenikającego z dniem każdym coraz szersze warstwy narodu — zechciał niezwłocznie powołać Rząd parlamentarny czy pozaparlamentarny, nie obciążony żadnemi zastrzeżeniami partyjnemi, któryby natychmiast w poczuciu pełni odpowiedzialności wobec kraju, a nie poszczególnych stronnictw, przeprowadził środki ratunkowe na chwilę najbliższą oraz dokonał sanacji naszego życia państwowego i gospodarczego u samych podstaw.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (—) Władysław Kiślański, (—) Stanisław Lubomirski, (—) Andrzej Wierzbicki. Centralne Towarzystwo Rolnicze (—) H. Wąsowicz. Związek Banków w Polsce (—) Henryk Kaden. Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego (—) Bogusław Herse. Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze (—) Jan Rudnicki. Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu (—) Samulski, (—) Tadeusz Epstein — Prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, (—) P. Weinschenck — Prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Bielsku, (—) Ludwik Tenner — Dyrektor Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie. Polski Związek Przemysłowców Metalowych (—) Jan Jezioranski, (—) Stanisław Okolski. Związek Polskich Hut Żelaznych (—) Stanisław Surzycki, (—) Stefan Korzycki. Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych (—) T. Kociatkiewicz. Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem (Maks Kernbaum, (—) Dr. M. Barciński. Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych (—) Dr. St. Unger. Związek Polskich Fabryk Portland-Cement (—) Dr. P. Minkowski. Związek Zawodowy Wielkiego Przemysłu Chemicznego Państwa Polskiego (—) E. Trepka. Związek Polskich Zakładów Ubezpieczeń (—) E. Missuna. Związek Papierni Polskich (—) Edw. Natanson. Naczelna Rada Przemysłu Cukrowniczego (—) J. Żychliński, (—) J. Zagleniczny. Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce (—) A. Dąbrowski. Związek Przmysłu Garbarskiego (—) Wł. Pfeiffer. Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi (—) St. Pawłowski.

Zebranie organizacyjne Związku Obrony Przemysłu Polskiego.

Dnia 18 listopada r. b. na sali Resursy Kupieckiej odbyło się zebranie konstytuujące Związku Obrony Przemysłu Polskiego. Przewodnictwo spoczywało w rękach naprzemian pp. prezesa Samulskiego i dyr. Pawłowskiego.

Programowe przemówienie co do roli i zadań Związku wygłosił p. prezes Samulski.

Mówca, charakteryzując obecne trudne położenie gospodarcze, podniósł, że na to się złożyła z jednej strony błędna polityka gospodarcza rządu, dbająca mało o rozwój produkcji, a uwzględniająca jednostronnie interesy skarbu, z drugiej strony do zaostrzenia położenia przyczyniło się również samo społeczeństwo, które nie odegrało właściwej sobie w podobnym układzie stosunków gospodarczych roli.

Społeczeństwo nasze odegrało szczególną rolę przy zakupach towarów, mianowicie korzystało z każdej sposobności, aby sprowadzać tańsze wyroby zagraniczne, tańsze, bo nie opłacające tych ciężarów, co przemysł polski, tańsze, bo zagranica dumpingiem stara się zabić wytwórczość polską. Tutaj należy myślą sięgnąć kilka lat wstecz, gdzieśmy ciężko walczyli o naszą niezależność, gdzie Niemcy zawiesili nad nami bojkot gospodarczy, licząc z całą pewnością na to, że Polskę zrujnują, jak zrujnowało Niemcy zamknięcie wszelkiego dowozu przez koalicję. Wtenczas rozebrzmiały u nas hasła niepodległości gospodarczej, wtenczas społeczeństwo rwało się do przemysłu, składało w nim kapitały i każdą nową placówkę wykończoną witało hymnami radości, widząc w tem tężyznę narodu, która nie pozwala mu iść w niewolę.

Że przemysł polski, zrujnowany i wyniszczony przez Niemców i Rosjan, przemysł, któremu wynieśli najcenniejsze aparaty i maszyny oraz przemysł na prędce i gorączkowo się organizujący, nie mógł stać na wysokości zadania, nie mógł sprostać przemysłowi niemieckiemu, potężnemu, nieruszonemu działa-

niami wojennemi, rozpanoszonemu i olbrzymio rozszerzonemu dostawami wojennemi — o tem nikt nie będzie wątpił. Wymaga on jeszcze naprawy, ofiar i poświęcenia, przedewszystkiem pracy twardej, aby stanąć do konkurencji z przemysłem niemieckim, czeskim i innemi.

A społeczeństwo nasze, jakby zapomniało o dniach niebezpieczeństwa, społeczeństwo, które samo wkładało pieniądze w przemysł, dzisiaj rzuca się na towary zagraniczne, gdyż są one tańsze. Kupuje bezkrytycznie rzeczy potrzebne i fatałaszki, świecidła i pachnidła. Naśladuje rażąco w strojach, jedzeniu i obyczajach zagranicę bez względu na swoją sławną kulturę, a przedewszystkiem na swoje dochody i budżet państwa.

Przemysł polski, wychwalany, uwielbiany, gdyśmy dzięki Niemcom odcięci byli od świata, stał się niepotrzebnym, gdy wrogowie nam ze swej łaski raczą sprzedawać swój towar. Słychać tylko narzekania na drożyznę i jakość towarów polskich, a nikt nie bada przyczyn, dlaczego przemysł polski i cała wytwórczość zanika i upada katastrofalnie.

Nie zdaje sobie społeczeństwo z tego, że produkcja przemysłowa i rolnicza musi ponosić olbrzymie wydatki na utrzymanie Państwa (administracji), i że od produkcji krajowej zależy płacenie podatków państwowych, gminnych i świadczeń socjalnych. Wreszcie nie zdaje sobie należycie sprawy z tego, że w każdym przedmiocie produkcji krajowej zawarty jest w cenie zarobek robotnika. Im więcej sprowadzamy produktów zagranicznych, tem więcej przyczyniamy się do braku pracy w kraju, do bezrobocia.

Tworzy się brak pieniędzy w kraju, bo pieniądz idzie zagranicę, i coraz dalsze warsztaty pracy popadają w ruinę. Demagogiczna walka z urojonym wrogiem socjalistów, z kapitałem, doprowadziła w Polsce do tego, że ten kapitał narodowy, kapitał szerokich mas społecznych, ulokowany w domach, przemyśle, handlu i bankach, zeszczuplał zastraszająco. Wystarczy wskazać na ceny domów, ziemi, akcyj przemysłowych i t. d. Jeden miljarder amerykański wystarczyłby, aby nas wykupić i pracować nami, jak bydłem amerykańskiem.

Zatrata niepodległości gospodarczej, to pierwszy krok do zatraty niepodległości narodowej. Już dzisiaj kryzys rządowy wywołał na plan najgorsze warcholstwo wewnętrzne, które korzystać chce z niemocy gospodarczej kraju. A gdy przyjdzie bronić granic Rzeczypospolitej, gdzież mamy zasoby do prowadzenia wojny? Wyniszczony złą gospodarką kraj może piersiami synów odwrócić niebezpieczeństwo. Ale tym walczącym potrzebne są nowoczesne środki techniczne, potrzebne są pieniądze, aby ich krew nie wylewała się niepotrzebnie i bezowocnie. Czy wtedy liczyć możemy znów na przemysł, na potężną pracę organizmu gospodarczego, zrujnowanego gospodarką złą i lekkomyślną?

Może w chwili najkrytyczniejszej dla naszego bytu gospodarczego powstał Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Inicjatywę dały tutaj równocześnie z reprezentantami związków gospodarczych, sfery robotnicze, które nie od dzisiaj zrozumiały, że takiej gospodarki nadal prowadzić nie można, gdyż prowadzi ona do zubożenia przedewszystkiem klas pracujących. Do Związku Obrony Przemysłu przystąpiło odrazu 10 Związków gospodarczych i społecznych Wielkopolski. Cel swój osięgnie Z. O. P. P., gdy jaknajwięcej związków gospodarczych, społecznych i kulturalnych polskich w nim się zjednoczy i hasło nepodległości gospodarczej, uzdrowienia życia gospodarczego rozniesie po wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej. Gdy uświadomienie obywatelskie ogarnie najszersze sfery, a nasze publikacje, broszury i cały materjał propagandowy dotrą do ostatniej chaty polskiej.

Musimy przeto nawoływać społeczeństwo do ogromnego ograniczenia się w zakupach zagranicą, dopóki nasze stosunki finansowe nam na to nie pozwolą. Musimy ograniczać dowóz nawet rzeczy potrzebnych, a starać się z drugiej strony wesprzeć nasz przemysł, który daje pracę naszemu robotnikowi i pieniądze Skarbowi. Musimy wpływać na wzrost konsumpcji w kraju, na polepszenie i potanienie towarów własnych, gdyż potrzebować tego będziemy, aby stawić czoło konkurencji na rynkach światowych. Nawoływać musimy społeczeństwo do rozumnej i daleko idącej oszczędności. Bez tego zrozumienia w szerokich sferach, nie napełnią się kasy i banki pieniędzmi, nie ruszy przemysł i rolnictwo, jakby tego wymagać należało.

Występować musimy przeciw panoszącej się lichwie i drożyźnie pieniądza. Skończyć się musi żerowanie hyjen lichwiarskich na wycieńczonym organizmie gospodarczym. Będziemy również żądali od instancyj rządowych i władz samorządowych, aby pod żadnym pozorem nie oddawali zamówień zagranicę, gdy można je wykonać w warsztatach krajowych. Zły przykład idzie u nas nieraz z góry, skąd właśnie dobry przykład w stronę społeczeństwa iść powinien.

Podstawę naszej pracy stanowić mają Związki gospodarcze, społeczne i kulturalne, które według jednej dyrektywy działając, mają zresztą zupełną swobodę działania w obrębie swych organizacyj. Pozyskanie jaknajwiększej ilości związków do naszej organizacji bardzo ułatwi nam robotę i rozniesie ideę Związku bardzo szybko po Polsce. Potężną pomoc dać nam może prasa palska, gdy, zrozumiawszy z nami wagę naszego przedsięwzięcia, podejmie się umieszczania naszych publikacyj i sam az własnego popędu poświęci potrzebną uwagę zagadnieniom palącym życia gospodarczego. Poważna część naszej prasy oświadczyła natychmiast gotowość współpracy ze Związkiem bezinteresownie, za co należy się jej serdeczne „Bóg zapłać!" — W końcu należy podziękować zebranym przedstawicielom Związków za ochocze przystąpienie do organizacji. Ten piękny przykład niezawodnie głośnem echem odezwie się po kraju i przysporzy Związkowi setki nowych szermierzy w walce z nędzą gospodarczą, którą, da Bóg, społeczeństwo nasze rychło pokona.

Po prezesie Samulskim przemawiał dyr. Agencji Wsch., p. Adam Szczepanik, który uzasadniał konieczność utworzenia Związku. P. Szczepanik wspomniał, iż w Warszawie powstały dwie takie instytucje: Ekspansja Gospodarcza i Zjednoczenie Gospodarcze, których celem jest popierania przemysłu polskiego. Obecnie powstaje Związek Obrony Przemysłu Polskiego, który ma podobne cele. Charakteryzując obecny kryzys, jako pierwszy postulat sanacji gospodarczej, dyr. Szczepanik wysunął, iż Polska musi pracować taniej, lepiej, żyć oszczędnie, żyć z produkcji rodzimej, słowem żyć według zasady: „wedle stawu grobla". Praca dla Z. O. P. P. jest bardzo wdzięczna i może być bardzo owocna. Należy się starać, aby organizacja nie zasklepiała się w szczupłych ramach, lecz ogarnęła cały naród. Przez oddziały w Małopolsce Wschodniej i na Kresach może docierać do najdalszych zakątków.

Następnie zabrał głos red. naczelny „Kurjera Poznańskiego" p. Szczepkowski, który częściowo poparł wywody swego przedmówcy, zwracając uwagę na trzy elementy, które są nieodzownym warunkiem uzdrowienia życia gospodarczego: 1.) bezpieczeństwo, 2.) praworządność, 3.) zmysł gospodarczy. Red. Godlewski polemizował z obu przedmówcami i omawiał szerzej kwestję pożyczki oraz ewentualnego zwiększenia obiegu pieniężnego.

Potem zabierali głos w dyskusji dyr. Z. O. K. Z., Korzeniowski, sekretarz Związku Banków, p. Kuczyk, dyr. Kaczorowski, wreszcie ponownie zabrał głos dyr. Szczepanik, uzasadniając konieczność rozwinięcia produkcji i nieszkodzenia jej. P. prezes Samulski zastrzegł wszelką apolityczność Związku, oraz podał, jakie Związki zgłosiły swój akces do Z. O. P. P.

Są to: Związek Fabrykantów, T. z. w Poznaniu, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, Oddział Poznański Związku Banków w Poznaniu, Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój", Związek Towarzystw Kupieckich, Tow. Przemysłowców z Łazarza, Tow. „Znicz", Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Fabrykantów w Bydgoszczy, Związek Drogerzystów Rzplitej Polskiej, Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów w Warszawie, Korporacja akad. „Helionia" w Poznaniu, Związek Handlarzy Maszyn i Narzędzi Rolniczych, Zrzeszenie Polskich Kupców Opałowych.

Jako członkowie wspierający przystąpili między innymi: Józef Błeszczyński, przemysłowiec — Warszawa, Aleks. Jan Rodkiewicz, inżynier — Warszawa, Tow. Akc. Hartwig, prezes Samulski, Poznań, Józef Robakowski, gen. Raszewski, Poznań, Janusz Zawadzki, dr. Józef Koczorowski, Wiktor Gładysz.

Po przyjęciu statutu wybrano Zarząd. Zarząd Związku Obrony Przemysłu Polskiego przedstawia się, jak następuje: prezes Samulski, dyr. Pawłowski, dyrektor Związku Tow. Kupieckich Sikorski, p. Zenkteller, p. Szczepański, ks. Prądzyński, p. Marchwicki i pułkownikowa Krzyżagórska. Komisja rewizyjna: pp. 1. Wiktor Gładysz, 2. radny miejski Krause, 3. Szwedziński i 4. Kapałczyński. O godz. 19,50 prezes Samulski zamknął zebranie, dziękując przybyłym za współpracę dla tak wzniosłego celu, jakim jest troska o obronę krajowej wytwórczości.

Rząd a uzdrowienie życia gospodarczego.

Jak już donosiliśmy w No. 20 naszego pisma w sprawozdaniu z ogólnego zebrania Związku Fabrykantów, wobec groźnego położenia przemysłu zwrócił się w początku października br. Związek Fabrykantów wspólnie z Panem Wojewodą Poznańskim z odpowiednim memorjałem do Rządu. W sprawie tej Związek Fabrykantów otrzymał od p. Wojewody Poznańskiego pismo treści następującej:

Podaję do wiadomości Panów i proszę o powiadomienie Swych członków, że w odpowiedzi na memorjał mój w sprawie obecnego stanu przemysłu z dnia 23. ub. mies. Pan Minister Przemysłu i Handlu powiadomił mnie o zakresie obecnej pracy Rządu, oraz dalszych projektach, dotyczących uzdrowienia życia gospodarczego.

Dezyderaty przemysłu, przedstawione w moim memorjale, rozważane są w łonie Rządu od dłuższego czasu; ostatnio znalazły one wyraz w dwuch ustawach, opracowanych przez Rząd dla wniesienia do Sejmu, mianowicie, w ustawie o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego i w ustawie o poparciu rozwoju produkcji krajowej i o środkach poprawy bilansu handlowego. Rząd zwraca się do Sejmu o upoważnienie do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych z prawem wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych; przyczem pożyczka ma być użyta nie na cele budżetu państwowego, a wyłącznie na cele życia gospodarczego.

Niezależnie od tego Rząd zmierza do wzmożenia produkcji i zwiększenia eksportu szeregiem zarządzeń z dziedziny polityki celnej, kolejowej, podatkowej itd. Wprowadzony został zwrot ceł od barwników i chemikalij przy wywozie tkanin bawełnianych, wełnianych i półwełnianych. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie o zwrocie cła od surówki przy wywozie wszelkich odlewów żeliwych. W programie Ministerstwa Przemysłu i Handlu leży ponadto wprowadzenie w najbliższych miesiącach zwrotu cła na zużytą surówkę i artykuły pomocnicze przy wywozie maszyn i narzędzi rolniczych i naczyń emaljowanych oraz przy wywozie odzieży.

Pozatem eksport jest popierany przez liberalne stosowanie przepisów o obrocie uszlachetniającym czynnym.

Wreszcie zniesiony został szereg ceł wywozowych.

W dziedzinie kolejowej polityki taryfowej dokonane zostały znaczne zmiany; w maju obniżona została taryfa dla węgla, dla materjałów drzewnych, oraz taryfa eksportowa dla cukru, spirytusu i rudy żelaznj. W lipcu nastąpiło obniżenie taryfy na eksport węgla do Gdyni, Gdańska i Zemgale, oraz taryfy na przewóz drzewa; w sierpniu wprowadzone zostały taryfy ulgowe dla eksportu cementu, rudy, stali, żelaza handlowego, blachy, drutu, szyn, przyborów kolejowych, mebli i wyrobów koszykarskich.

W dziedzinie podatkowej zreformowany został podatek obrotowy zgodnie z potrzebami sfer gospodarczych; opracowany jest projekt obniżenia podatku majątkowego.

Niewątpliwie streszczona wyżej praca Władz Centralnych wyda w prędkim czasie dodatnie rezultaty. Narazie, aby ułatwić pracę Ministerstwu, proszę nadal zawiadamiać mnie o każdej zmianie stosunków w przemyśle z podaniem przyczyn, w celu odpowiedniego informowania pana Ministra Przemysłu i Handlu.

W o j e w o d a

w. z. **Nikodemowicz.**

Komunikat Związku Fabrykantów.

Komunikuje się niniejszem, iż Firma C. Hartwig podejmuje się uskuteczniać wszelkiego rodzaju przewóz tak drogą morską, jak rzeczną i lądową, dla firm, które zgłoszą się za pośrednictwem Związku Fabrykantów, Firma C. Hartwig udziela zniżki. Ze względów czysto narodowych i gospodarczych poleca się specjalnie wszystkim naszym przemysłowcom, aby swoje przywozy i wywozy towarów uskuteczniali przez wymienioną firmę. Zaznacza się przytem, że warunki firmy C. Hartwig są bardzo umiarkowane i korzystne.

Interesowani mogą je przejrzeć w lokalu Zw. Fabrykantów, Aleje Marcinkowskiego 7.

* * *

Została utworzona w Warszawie Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów polskiego przemysłu; wystawa ta ma za cel zapoznanie całego społeczeństwa z wytwórczością krajową, oraz zapoznanie poszczególnych dzielnic z produkcją dzielnic innych, pozatem propagowanie wśród społeczeństwa popierania własnego przemysłu i zwalczania zbędnego importu zagranicznego. Wystawa Ruchoma jest obecnie jednym z organów nowo powstałego Związku Obrony Przemysłu Polskiego, ponieważ przemysł w naszej dzielnicy jest stosunkowo słabo reprezentowany, wobec tego zalecałoby się, ażeby poszczególne firmy przemysłowe wzięły udział w tej wystawie i nadesłały swoje eksponaty. Adres biura Wystawy jest Warszawa, Chmielna 32. Porozumiewać się w tej sprawie można przez Związek Fabrykantów.

Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Stosunki handlowe z zagranicą. Firmy rumuńskie pragną nabywać w Polsce towary jak następuje:

Firma „Cosmos", Societé pour le Commerce International w Galacu — wyroby żelazne, włókiennicze, porcelanę, fajans, artykuły chemiczne; przyjmie również reprezentację;

firma S. Rosenfeld, Societé en nom collectif w Galacu, str. Brasoveni 62 — wyroby włókiennicze, jutę, konopie i pakuły dla powroźnictwa, farby wszelkiego rodzaju i parafinę; przyjmie również reprezentację;

firma S. Weissenberg & Co. w Galacu, str. St. Neculas — narzędzia wszelkiego rodzaju, na zimno walcowane żelazo taśmowe, siatki druciane, zamki, armatury, łańcuchy, farby dla statków wojennych, guziki do sukien damskich; przyjmie również reprezentację;

firma Stefan Jonide w Braili, str. Bevardul Carol 372 — korki do beczek i butelek w dużych ilościach; przyjmie również reprezentację;

firma Joan Teodoru w Galacu, str. Cosarmei 17 — meble wszelkiego rodzaju; prosi o katalogi.

Następujące firmy rumuńskie szukają zbytu w Polsce: Firma Arnold Irom, Arad — nasiona oleiste, gorzkie orzechy, miód, makuchy, wszelkiego rodzaju nasiona;

firma Emil Pollak w Kiszynowie, str. Regina Razia 48 — nasiona oleiste, orzechy, śliwki suszone, makuchy, szczecinę, włosie końskie, wełnę kozią, odpadki garbarskie;

firma L. Mungiuris & S. Contos w Constancy — sól morską do kąpieli; nawiąże stosunki z odnośnymi hurtownikami.

Zainteresowani zechcą się zwracać bezpośrednio do wyżej wymienionych firm. Referencyj można zasięgnąć za pośrednictwem Izb handlowych w Bukareszcie, Galacu, Jassach, Braili, Constancy, Izmailu, Tuleca, Bacau, Focsani. Ponadto informacyj udzielają banki: Chrissoveleni w Bukareszcie z filjami w Galacu, Braili, Constancy, Marmorosch Blank i Comp. w Bukareszcie, z filjami w Galacu, Braili, Jassach i inne.

Firma G. Turrel & Co. w Bordeaux przyjmie przedstawicielstwo polskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, oddając do dyspozycji swoje biura i składy. Firma donosi, że posiada liczne stosunki w połud. Francji, dzięki czemu gwarantuje pomyślne prowadzenie interesów.

Firma „Agraria" w Fiume (via Marie Angeheben 20) zajmująca się importem polskich produktów do Włoszech, zamierza rozszerzyć swoją działalność na Albanję. Pomyślne widoki przedstawia wywóz węgla i maszyn rolniczych.

Konsulat Polski w Kolonji wydaje numer pisma „Technische Rundschau für Rheinland u. Westfalen", specjalnie poświęcony polskim zagadnieniom gospodarczym. Ze względu na znaczenie, jakie wydanie tego numeru może mieć dla polskiej ekspansji gospodarczej, wskazane byłoby jaknajliczniejsze zareklamowanie się firm naszych w tym numerze. Według wiadomości otrzymanych od p. Wicekonsula w Kolonji „Technische Rundschau" wychodzi w nakładzie 30 000 egzemplarzy. Nadrenja i Westfalja przedewszystkiem w wysokim stopniu są zainteresowane w imporcie drzewa polskiego tartego i słupów telegraficznych oraz parkietów dębowych.

Wydział Prasowy Konsulatu uzyskał korzystne warunki insercyjne dla ogłaszających firm polskich, mianowicie 50 proc. zniżki od zwykłej taryfy ogłoszeniowej, tak, że ceny obecnie wynoszą (zwykły format czasopisma):

za całą stronę	150 mk
„ 1/2 strony	80 „
„ 1/4 „	45 „
„ 1/8 „	30 „
„ 1/16 „	20 „

Firma Arthur Roch, Jaffa (Palestyna) przyjmie przedstawicielstwo firm eksportowych na naczynia emaljowane i kuchenne, porcelanę, szkło i wyroby szklane, tkaniny jedwabne i bawełniane, drzewo, skrzynie na pomarańcze i inne towary, mające zbyt w Palestynie. Zgłoszenia przyjmuje Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

Za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie donosi nam Radca Handlowy w Rzymie, że niezbędne okazało się przywrócenie cła na zboże i mąkę od 24 lipca rb. w następujących rozmiarach: (w lirach złotych za kwintal) pszenica 7.50, żyto 4.50, kukurydza 1.15, mąka pszenna 11.50, mąka żytnia 6.50, mąka owsiana 6.—, mąka kukurydzowa żółta 3.15, grysik 15.50, makarony pszenne 16.—, chleb i biszkopty marynarskie 16.—, owies 6.—, otręby 2.—.

Cło na benzynę zniżone zostało do ½ lira złotego, zaś cło na mydło skasowano zupełnie. Zamierzone jest zniesienie cła na odpadki z destylacji ropy (smoły asfaltu) do budowy dróg, jak również na glukozę i białą wazelinę, używaną do polerowania ryżu. Prócz tego zamierzone są zniżki na części do łóżek mosiężnych, mebli i rowerów, na rury Bergmana, tkaniny wełniane, karoserje samochodowe, wreszcie na wszelkie pokrycia rur i rezerwoarów, mające zwiększać odporność na wysokie ciśnienia. Do tej ostatniej kategorji należą rury „bandażowe" Tow. „Ferrum".

W sprawie eksportowej do Peru zwraca Konsulat Polski p. Feru uwagę, że nie jest wskazanem, by firmy polskie bezpośrednio zwracały się do różnych firm osiadłych w Limie lub Callao, gdyż takowe może nie zechcą popierać handlu polskiego, mając na widoku swą własną metropolję i nie chcąc wprowadzać polskiej konkurencji na rynek peruwiański. Należy zwracać się każdorazowo do Izby Handlowej w Callao i w Limie (Camara del Comercio). Izby te bezstronnie załatwią każdą ofertę. Oprócz tego należy przesyłać przynajmniej początkowo kopję wysłanych z Polski ofert do Konsulatu Rzp. Polskiej w Limie (Lima, Casilla 2136).

Stawki przewozowe są bardzo różne w zależności czy przeładunek, wzgl. naładowanie ma się odbywać w Hamburgu, Liverpolu, Antwerpji lub la Rochell-Pallice. Czynione są starania o utworzenie rejsu floty peruwiańskiej z Callac do Gdyni, jednak starania te napotykają trudności, wobec niepewności pełnego tonnażu z Polski oraz wogóle słabego zainteresowania się kupiectwa polskiego rynkami peruwiańskiemi.

W Peru cło opłaca się podług faktury poświadczonej przez Konsulat Peruwiański ad valorem.

Cło opłaca się w wysokości 3 do 65 proc. wartości towaru. Są również towary całkiem wolne od cła.

Poniżej podajemy niektóre stawki celne:

a) maszyny, tramwaje, wagony itp. — wolne od cła,
b) drogie kamienie — 3% wartości,
c) szmergiel, biały metal, rury, cynk w płytach, artykuły techniczne — 10% wartości,
d) marmur, artykuły chemiczne, terpentyna — 20% wartości,
e) worki jutowe — 31% wartości,
f) manufaktura — 40% wartości,
g) spirytualja — 65% wartości,
h) sól — wzbroniony wwóz (monopol)

Kredyt w Peru jest tani, wynosi bowiem 3—5% w stosunku rocznym.

Ważniejsze artykuły, które Peru wywozi do Europy (Anglja, Niemcy) są kauczuk, kawa, miedź, bawełna surowa, balsam peruwiański, złoto, skóry surowe, rogi, kopyta, mangan, nafta, srebro, cyna, wosk, wełna (al paca, vicuna, llama).

Spis niektórych firm importowo-eksportowych oraz banków, które wyraziły chęć nawiązania stosunków z bankami polskimi, jest do przejrzenia w Izbie przem.-handlowej w Poznaniu.

Peru jest również dużym odbiorcą na meble gięte. Katalogi należy drukować w języku hiszpańskim, gdyż w innych językach nie osiągają żadnego celu.

Zainteresowane firmy w stosunkach handlowych z Rp. Peru zechcą się zgłaszać w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Wystawy i Targi. W czasie od 21—28 marca 1926 r. odbędą się w Zagrzebiu (Jugosławja) Międzynarodowe Targi Wiosenne.

Targi te będą posiadały oddziały: win, samochodów, maszyn rolniczych, aparatów radio i wzorów plakatów międzynarodowych.

Dla wystawców maszyn rolniczych ustanowione są następujące opłaty: za 1 m² dinarów 50 (stany są wielkości od 3,5 m² do 7,5 m², oraz 2,3 m² do 2,5 m², szerokość stanu może być powiększona).

Towary eksponaty będą korzystały ze zniżki na kolejach polskich. (Zniżka ta wynosi na kolejach czechosłowackich 33% i w Austrji 50%.)

Wystawa wzorów plakatów przyjmuje eksponaty bezpłatnie. Wzory te muszą posiadać wartość artystyczną.

O bliższe informacje odnośnie do powyższej wystawy należy się zwracać do Konsulatu Polskiego w Zagrzebiu.

Czas trwania wiosennych Targów Międzynarodowych w Wiedniu naznaczony został na 7—13 marca 1926 r.

Międzynarodowe Targi w Padwie odbędą się w czasie od 5—20 czerwca 1926 r.

Termin wiosennych Międzynarodowych Targów w Lipsku został naznaczony na 28. 2. — 6. 3. 1926 r., zaś Targów Technicznych na 28. 2. — 10. 3. 1926 r.

Wprowadzenie instytucji sądów fakturowych. W dniu 29. 10. br. w imieniu Związku Izb Rzp. Polskiej Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, — jako Izba urzędująca — poparła wniosek Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie w sprawie wprowadzenia instytucji sądów fakturowych na obszarze całej Rzplitej.

Ulgi paszportowe. Uchwałą, powziętą na zjeździe w Krakowie, poparł Związek Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej wniosek Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie o zaprowadzenie ulg paszportowych gospodarczych, uprawniających do wielokrotnych wyjazdów zagranicę z terminem ważności 1-go roku i umiarkowaną opłatą, nieprzekraczającą 150 zł, motywując go potrzebami gospodarczemi, a przedewszystkiem koniecznem ułatwieniem wyjazdu zagranicę eksporterom polskim.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu. Sprawa otworzenia wyższej uczelni handlowej w Poznaniu weszła na drogę realizacji. W ych dniach Syndyk Izby przemysłowo -handlowej w Poznaniu konferował w ej sprawie z kompetentnemi osobistościami w Ministerswie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, od których otrzymał zapewnienie otrzymania w najbliższej przyszłości koncesji na utworzenie wyższej uczelni handlowej w Poznaniu. Nazwa tej szkoły nie jest jeszcze przesądzoną, zdaje się jednakże nie ulegać kwestji, że uczelnia nie będzie nosiła nazwy akademji, ze względu na zdeprecjonowanie tej nazwy przez t zw. do niedawna akademje handlowe w Małopolsce typu szkół średnich.

Osoba kierownika tej uczelni już została upatrzona i fundusze przyrzeczone.

Ze względu na to, że niema odpowiednich specjalnych ubikacyj dla pomieszczenia tej uczelni, oraz ze względu na o, że ubikacje Liceum Handlowego Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu okazują się niewystarczające na dłużej niż na nasępny rok, jak niemniej z powodu szczupłego doychczasowego lokalu samej Izby, Izba przemysłowo-handlowa postanowiła przystąpić z początkiem przyszłego roku do budowy nowego gmachu Izby, w którym znalazłyby pomieszczenie odrazu w oddzielnem skrzydle i wyższa uczelnia handlowa i istniejące już Liceum Handlowe tejże Izby. W ten sposób w budowie będzie można przeprowadzić znaczne oszczędności, podobnie jak w smaej administracji wszystkich tych trzech instytucyj, pozostających w zarządzie Izby przez to, że sale reprezentacyjne, bibljoteka i czytelnia, laboratorja itp. będą wspólne. Zamiar budowy tego gmachu zrealizowany będzie naturalnie pod warunkiem otrzymania odpowiednich funduszów, które w pewnej części już są przyrzeczone.

W najbliższej przyszłości Izba ogłosi konkurs na projekt i kosztorysy budynku. Ponieważ liczyć się należy z tem, że objęcie nowego gmachu mogłoby nastąpić dopiero z jesienią 1926 r., tymczasowo Izba wynajmie ubikacje na pomieszczenie akademji handlowej, której otwarcie przewidziane jest z początkiem roku szkolnego 1926/27, zapisy zaś przypuszczalnie już w maju 1926 r. zostaną ogłoszone, ze względu na spodziewany wielki napływ słuchaczy. W ten sposób zostanie zaspokojone dążenie Poznania do posiadania własnej wyższej szkoły handlowej, uzasadnionej zarówno znaczną odległością od trzech istniejących obecnie wyższych szkół handlowych (Warszawa, Lwów, Kraków), jak rodzimem polskiem i najlepiej w Polsce zorganizowanem kupiectwem, jak niemniej potrzebą zasilenia tegoż zastępem pracowników, w odpowiedni sposób wykwalifikowanych, wreszcie potrzebą wychowania zawodowych sił nauczycielskich, kórych tak Polsce brak.

Przewidziana jest ścisła współpraca z Uniwersytetem Poznańskim, a to drogą wzajemnej wymiany wykładów pomiędzy wydziałem ekonomicznym Uniwersytetu a wyższą szkołą handlową Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, co pomyślnie wpłynie na poziom i celowość nauki obu uczelni, jak również pozwoli wprowadzić pewne oszczędności w wydatkach.



KRONIKA



Dalsze polepszenie bilansu handlowego.

Według prowizorycznego zestawienia danych, dotyczących naszego handlu zagranicznego, w październiku r. b. wywóz wynosił 131.508 tys. zł., przywóz zaś 80.083 tys., a — więc przewyżka wywozu nad przywozem wynosiła 51.425 tys. złotych.

Jeżeli porównamy dane, dotyczące naszego handlu zagranicznego za ostanie 4 miesiące, to przekonamy się, że nasz bilans handlowy z miesiąca na miesiąc się polepsza: w lipcu rb. wywóz wynosił 86,7 milj. zł, przywóz zaś 173,2 miljony zł, saldo ujemne bilansu handlowego wynosiło więc 86,5 miljonów zł, w miesiącu tym nasz bilans handlowy osiągnął najwyższą cyfrę przewyżki przywozu nad wywozem (wywóz pokrywał przywóz tylko w 50,1 proc.) — Miesiąc sierpień kształtował się już korzystniej: wywóz wynosił 104,4 miljony zł, przywóz zaś 116,4 milj. zł, saldo ujemne bilansu handlowego w miesiącu tym zmalało do 12 miljonów zł (wywóz pokrywał przywóz już 89,7 proc.). Od września zaczyna się, dzięki radykalnym zarządzeniom rządu, zmierzającym do ograniczenia zbędnego importu, zwrot na lepsze: wywóz we wrześniu wynosił 108,8 milj. zł., przywóz zaś 72,8 miljn zł, saldo dodatnie bilansu handlowego wynosiło 36 milj. zł (wywóz pokrywał przywóz w 149,5 proc. Październik wykazuje dalsze znaczne polepszenie bilansu handlowego: wywóz wynosił 131,5 milj. zł, przywóz 80,1 milj. zł, saldo czynne bilansu handlowego wzrosło do 51,4 milj. zł (wywóz pokrywał przywóz w 162,2 proc.)

Jest rzeczą charakterystyczną, że październik dał znaczną przewyżkę wywozu nad przywozem, dzięki bardzo wydatnemu wzrostowi wywozu.

Pozwolenia na wywóz ropy.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że zezwala na wywóz zagranicę 2.000 waognów ropy, po 10.000 kg. każdy, tym producentom ropy, którzy zgłoszą w ministerstwie przemysłu i handlu do dnia 25 listopada rb. zamierzoną do wywozu ilość ropy i wskażą organizację, przez jaką wywóz ten uskutecznić zamierzają.

Powołana przez producentów organizacja, zrzeszająca przynajmniej 80 proc. zgłoszonej na wywóz ropy, otrzyma od ministerstwa przemysłu i handlu pozwolenia wywozowe na wymienioną ilość ropy z terminem ważności do 31 marca 1926 roku.

Organizacja producentów rozdzieli przeznaczoną do wywozu ropę pomiędzy szczególne zrzeszone firmy, w pierwszym rzędzie pomiędzy czystych producentów, przyczem zobowiąże się, że stosunek wywożonej zagranicę ropy marki borysławskiej do marek specjalnych będzie wynosił jak 3:2, oraz udzieli gwarancji, że otrzymana ze sprzedaży waluta zagraniczna w całości wpłynie do Banku Polskiego wzamian za walutę polską.

Cło wywozowe od ropy w ramach powyższego kontyngentu wynosić będzie dla ropy borysławskiej i bitkowskiej 1 zł od 100 kg, inne marki specjalne będą zwolnione od cła.

O ileby producenci nie powołali do życia organizacji wywozowej, zrzeszającej firmy reprezentujące przynajmniej 80 proc. zgłoszonej na wywóz ropy, ministerstwo przemysłu i handlu upoważni do wywozu ropy zagranicę państwowe zakłady naftowe.

Ulgi w płaceniu podatku przemysłowego.

Ponieważ nie wszyscy płatnicy podatku przemysłowego mogli skorzystać z możności wpłacenia do dn. 10 bm. jednej trzeciej części podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., więc ministerstwo skarbu poleciło urzędom skarbowym, by płatników, którzy do dnia 20 listopada rb. włącznie wpłacą przynajmniej jedną trzecią część podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., nie pozbawiano prawa korzystania z dalszych ratalnych wpłat w terminach do dn 10 grudnia 1925 roku i 31 stycznia 1926 roku.

Podatek dochodowy.

Według wiadomości z ministerstwa skarbu podatek dochodowy za rok bieżący płatny jest bez doliczania odsetek za odroczenie w 2 ratach, dnia 15 listopada i 15 grudnia. Niezapłacenie w terminie jednej z tych rat powoduje

ściąganie całej należności podatkowej oraz pobieranie kary za zwłokę. Kara będzie obliczana od upływu 45 dni po otrzymaniu wezwania płatniczego.

Przedłużenie reglamentacji przywozu.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4. 11. 1925 roku w sprawie przedłużenia reglamentacji przywozu niektórych towarów ukazało się w Dz. Ust. R. P. Nr. 114, poz. 809 i ma brzmienie następujące:

§ 1. — Moc obowiązująca rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1925 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dz. Ust. R. P. Nr. 80, poz. 553) zostaje przedłużona aż do nowego zarządzenia.

§ 2. — § 2 rozporządzenia z dnia 7 sierpnia 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 80, poz. 553) uzupełnia się ustępem końcowym treści następującej: „Jednak dla zastosowania zniżek celnych, przewidzianych w traktatach handlowych, załączenie świadectwa pochodzenia jest niezbędne".

§ 3. — Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. 14 listopada 1925 r.

Przywóz towarów zakazanych.

W prasie codziennej ukazały się wzmianki o tem, iż ministerstwo przemysłu i handlu wydaje w drodze wyjątku pozwolenia na wywóz towarów zakazanych ze szkodą robotnika polskiego, polskiego przemysłu i naszego bilansu handlowego.

W notatkach tych ujawnia się z jednej strony zupełna nieznajomość naszego systemu reglamentacyjnego, a z drugiej przepisów wykonawczych, dotyczących tejże reglamentacji.

Wobec tego ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż nie istnieje zupełnie bezwzględny zakaz przywozu towarów. Z chwilą wydania listy towarów zakazanych, ministerstwo przemysłu i handlu udziela na każdy poszczególny towar pewnego kontyngentu, do wysokości którego mogą być udzielane pozwolenia.

Gdyby ministerstwo przemysłu i handlu nie wydawało pozwoleń na przywóz towarów zakazanych, to oznaczałoby to wypowiedzenie wojny celnej wszystkim państwom, z któremi zawarliśmy traktaty handlowe. Pewne nieporozumienie jest wywołane przez fakt, iż nie należałoby e towary na przyszłość nazywać „zakazanemi", lecz „reglamentowanemi".

W ten sposób do list zakazów Nr. II i III (t. j. zawartych w dzienniku ustaw Nr. 61 i 69), wydane zostały odpowiednie kontyngenty, które zostały przekazane w centralnej komisji przywozowej, złożonej jedynie tylko z kupców i przemysłowców, do podziału pomiędzy poszczególne firmy. Centralna komisja przywozowa, która jest tylko ciałem opinjodawczem, przekazuje dokonany podział kontyngentu do departamentu handlowego miniserstwa przemysłu i handlu, który wystawia na zasadzie opinji komisji odpowiednie pozwolenia.

Jednak, niezależnie od podziału kontyngentu przez centralną komisję przywozową, ministerstwo przemysłu i handlu wydaje bezpośrednio cały szereg pozwoleń, wydanych bez opinjowania przez centralną komisję, stosownie do przepisów wykonawczych, zatwierdzonych przez komiet ekonomiczny ministrów.

Pozwoleń tych udziela minist. przemysłu i handlu:

1) na wszystkie towary, zawarte w liście zakazów Nr. 1 (Dz. U. Nr. 81), z dnia 19 sierpnia 1924 r. Są to towary luksusowe, na które poszczególne państwa otrzymały kontyngenty;

2) w drodze wyjątku na surowce i materjały inwestycyjne (części maszyn tec.) w wypadkach nagłych i stwierdzonych przez odpowiednie władze;

3) na paczki pocztowe, zawierające drobne ilości artykułów, przeznaczonych dla własnego użytku adresata, a nie sprowadzane w celach handlowych.

Nowe znaczki stemplowe.

Z dniem 25. b. m. wypuszczone zostały w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 40 i 50 groszy.

Rysunek znaczków semplowych, wymiaru 19,5 × 24,5 mm, przedstawia godło Państwa w tarczy, otoczone ramką w stylu renesansowym; w górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „40" i „50", oraz napis „grosze" (zależnie od wartości znaczka). U dołu zaś napis: „Opłata stemplowa".

Znaczek 40 gr jest koloru ciemno-niebieskiego z tłem jasno-niebieskiem.

Znaczek 50 gr. ma kolor ciemno-zielony z tłem jasno-zielonem.

Sprawy celne oraz reglamentacja handlu zewnętrznego w państwach zagranicznych.

Francja. — Zmiany w taryfie celnej. — W związku z ustawą z dnia 23 lipca 1925 r., stawki celne, zawarte w taryfie celnej, uległy następującym zmianom ewent. uzupełnieniom (stawki we frankach od 100 kg):

Poz. tar. celn. franc.:	*Nazwa towaru:*	*Taryfa gener.:*	*Taryfa minim.:*	*Mnożn. celny:*
z 84	Winogrona i owoce . . .	600.—	150.—	2.—
z 168	Celuloza chemicznie przyrządzona:			
	sucha . . , ...	2.50	2.—	3.—
	wilgotna	1.25	1.—	3.—
z 170	Rośliny żywe:	40.—	8.—	—
	Cebulki kwiatowe, hjacenty, tulipany itp . .	40.—	8,—	—
461 quater	Papier kortowy i filmy światłoczułe (przy pomocy soli srebra lub platyny) w arkuszach lub rolkach:			
	papier lub karton o wadze powyżej 250 gr. za 1 m²	680.—	170.—	3.8
	inne	800.—	200.—	3.8
z 581	Broń palna			
	broń myśliwska, karabiny, pistolety i t. p. od 1 kg.	14—15	od 3.50 do 3 .50	2.—
	Karabiny:			
	gładkie kaliber 6 mm. do 9 mm. wł. od 1 kg.	20.—	5.—	2.—
	kaliber 12 mm do 14 mm wł. od 1 kg.	30.—	7.50	2.—
	o wadze:			
	poniżej lub równej 1.5 kg. od 1 kg.	2 .—	5—	2.—
	powyżej 1.5 kg. do 2.5 kg. włącznie od 1 kg .	30.—	7.—	2.—
	powyżej 2.5 kg. od 1 kg.	35.—	8.75	2.—
	przy reperowaniu automatycznem lub napół automatycznem od 1kg.	40.—	10.—	2.—
	Rewolwery od 1 kg. . .	30.—	7.50	2.—
	Części broni „ „ „ . .	3.—	0.75	2.—
592 i 592 bis	Meble inne, jak gięte z drzewa, też części mebli inkrustowane, nałożone mozajką, lub metalem, też pozlacane, posrebrzane i lakierowane .	250.—	62.50	2.—

Włochy. — Agio celne. — Przy opłacie ceł w pieniądzach papier., agio celne wynosiło w okresie czasu:

od 14 września 1925 r. do 20 września 1925 r. — 374%

od 21 września 1925 r. . . . . — 372%

Stan bezrobocia w Polsce.

Według danych, zakomunikowanych przez państwowy urząd pośrednictwa pracy na podstawie materjałów, zebranych ze wszystkich województw Rzeczypospolitej na dzień 31 października ogólna ilość bezrobotnych w całem państwie wynosiła 213.430 osób, wobec 200 tys. osób w dn. 3 października. Wzrost bezrobocia zaznaczył się w województwach centralnych, Warszawie i Łodzi, w pozostałych zaś województwach przyrost bezrobotnych jest wszędzie mniej więcej równomierny. Stosunkowo największy przyrost, bo o 8 tys. osób, daje się zaobserwować w województwach centralnych.

Pożyczka amerykańska.

Z pożyczki amerykańskiej 1925 r., która na dzień 31 października r. b. stanowiła sumę 123.946.233 zł 75 gr, użyto zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowych kolei 23.900 000 zł, które wpłacono minist. kolei żelaznych; na pożyczki i lokaty z państwowego fun-

duszu gospodarczego 73.484.156 zł i wreszcie na zakup obligacyj listów zastawnych 23.582.933 złotych.

Ogółem ministerstwo skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120.967.089 zł 94 gr.

Dostawy do urzędów państwowych.

I.

Dyrekcja Poczt i Telegr. rozpisuje konkurs na dostawę ok. 15 000 sztuk słupów telegraficznych. Termin wnoszenia ofert upływa 15 grudnia rb. (Monitor Polski Nr. 265)

II.

Główny Urząd Inżyniersko-Saperski (Warszawa, ul. Królewska 35) ogłasza przetarg na dostawę skóry surowcowej chlebowej, płótna brezentowego, filcu, konopi czesanych, minji ołowianej, kleju stolarskiego. Oferty należy składać do dn. 3 grudnia r. b.

III.

Dyrekcja Kolei Państw. w Krakowie ogłasza przetarg na dostawę w 1926 r. około 100 000 m. sześc. drzewnego materjału tartego warsztatowego. Termin składania ofert upływa 10 grudnia r. b.

IV.

Dyrekcja Ceł w Warszawie, ul. Miodowa 3 ogłasza przetarg na dostawę 100 der wełnianych pod siodła. Oferty należy składać do 5 grudnia r. b.

Wystawa przemysłowa w Tyflisie.

Nowy kurs polityki rosyjskiej w stosunku do Polski po wizycie Cziczerina, wyraża się w krokach, zmierzających do gospodarczego zbliżenia się. Naturalnie tak długo, jak 1) handel zagraniczny Rosji sowieckiej nie będzie oparty na trwałych podstawach traktatu handlowego; 2) zakupy „Wnieszturgu“ będą dorywcze, zależnie od chwilowych interesów politycznych — stosunki handlowe z Rosją będą nosiły charakter interesów doraźnych, nie opartych na żadnym planie.

Tem niemniej przemysł polski w okresie dzisiejszej stagnacji posiada odpowiednie zapasy towarów, ulokowanie których choć chwilowo może przynieść pewną ulgę.

Dlatego też Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, zwraca uwagę sferom zainteresowanym na mającą się odbyć w marcu 1926 r. wystawę rolniczą w Tyflisie.

Wystawa ta obejmować będzie w pierwszym rzędzie maszyny, narzędzia i materjały rolnicze, ogrodnicze, dział uprawy warzywa, hodowlę trzód, produkcję mleka, przemysł browarniany, drzewny, meljorację, sztuczne nawozy, artykuły żywnościowe, przybory myśliwskie itd.

Podobna wystawa rolnicza odbyła się już w r. 1923 w Moskwie, jednakowoż wyróżniające się warunki klimatyczne, narodowe i kulturalne Kaukazu, wykazują nieodzowność specjalnej wystawy rolniczej na Kaukazie.

Warunki co do udziałów firm zagranicznych są następujące:

1. Wybór firm zagranicznych dokonywany będzie przez przedstawicielstwa handlowe S. S. S. R.
2. Dowóz towarów i maszyn dozwolony jest w ilościach, podanych w wykazach komisarjatu dla handlu zagr. S. S. S. R. Dla każdej marki i dla każdego systemu dopuszczona zostaje pewna ilość, stojąca poza ogólnym kontyngentem importowym i to na podstawie zezwoleń pełnomocnika komisarjau dla handlu zagr. przy Kaukaskiej S. S. R. S.
3. Wszystkie eksponaty zostają wyjątkowo dopuszczone bez ceł wwozowych z zastrzeżeniem, że eksponaty, nie wywiezione w przeciągu dwuch miesięcy po oficjalnem zamknięciu wystawy, zostaną oclone.

Związek Tow. Kupieckich zwraca uwagę, iż wystawa rolnicza w Tyflisie ma na celu rozwiązanie następujących zadań:

a) wybór takich typów i marek maszyn rolniczych i narzędzi, które najwięcej odpowiadają tamtejszej glebie zarówno pod względem wydajności pracy, jak i rentowności, przyczem główny nacisk położony będzie na maszyny rolnicze, jak maszyny do młócki i czyszczenia zboża;

b) pouczenie ludności wiejskiej na Kaukazie o najnowszych zdobyczach w dziale maszyn rolniczych;

c) zawarcie umów co do dostaw przez odnośne przedstawicielstwa handlowe.

Specjalną uwagą cieszyć się będzie dział maszyn rolniczych, jak pługi motorowe, kultywatory, jedno i dwu skibowe pługi itd., dalej dział rzeźniczy, urządzenia chłodni, różnych systemów fabryki do wyrobów kiełbas itd. pozatem przemysł drzewny, który zostaje na Kaukazie nowo zorganizowany, dział robót melioracyjnych ze wszelkiemi najnowszemi wynalazkami w tej dziedzinie.

W dziale żywnościowym wybitną rolę ma odegrać budowa młynów, fabryk krochmalu i drożdży, browarów itd., z zastosowaniem najnowszych zdobyczy technicznych na tym polu.

Związek Towarzystw Kupieckich

Upadłości.

W czasie od 9 do 23 listopada br. ogłoszono w „Monitorze Polskim“ upadłość następujących firm:

1) T-wo dla Handlu i Przemysłu G. Klüger, Sp. Akc. w Warszawie, ulica Długa 42 — z dnia 4 listopada br. Kuratorem masy mianowano p. adw. Wojciecha Fijałkowskiego w Warszawie, ulica Wspólna 25.

2) Jan Torka w Królewskiej Hucie, ul. Mickiewicza 39 — z dnia 3. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Bolesława Nowakowskiego w Królewskiej Hucie, ulica Sobieskiego 5. Wierzytelności należy zgłaszać do 5. XII. br.

3) Walenty Mielcarek w Pucku — z dnia 4. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Czesława Krausego w Pucku. Wierzytelności należy zgłaszać do 15. XII. br.

4) Mateusz Mrozik w Świętochłowicach, ulica Długa 15 — z dnia 19. X. br. Zarządcą masy mianowano p. Ewalda Klossa w Królewskiej Hucie, ul. Katowicka 3. Wierzytelności należy zgłaszać do 30. XI. br.

5) Kazimierz Wegenke w Chełmnie, ul. Grudziądzka 20 — z dnia 26. X. br. Zarządcą masy mianowano p. Pawła Hądzlika w Chełmnie. Wierzytelności należy zgłaszać do 20. XI. br.

6) Czesław Szubarg w Grudziądzu — z dnia 5. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Wącława Gańczę z Grudziądza. Wierzytelności należy zgłaszać do 10. I. 1926 r.

7) Dom Handlowo-Rolniczy Michał Kessler w Warszawie — z dnia 4. XI. br. Kuratorem masy mianowano p. adw. Eugenjusza Popoffa z Warszawy, ul. Polna 70 m. 38.

8) Franciszek Lisowski w Olsztynie — z dnia 10. IX. br. Zarządcą masy mianowano p. Ludwika Kobierzyckiego z Wolsztyna.

9) Artur Weniger w Katowicach, ul. Warszawska. Zarządcą masy mianowano p. Edmunda Świtalę w Katowicach, ul. Kościuszki 44. Wierzytelności należy zgłaszać do 31. XII. br.

10) Władysław Chmurzyński w Bydgoszczy, ul. Podwale 18 — z dnia 6. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Antoniego Kufla z Bydgoszczy, ul. Krakowska 17. Wierzytelności należy zgłaszać do 1. XII. br.

11) Jan Adam w Ostrowie — z dnia 30. X. br. Zarządcą masy mianowano adw. p. Lachawca z Ostrowa. Wierzytelności należy zgłaszać do 3. II. 1926 r.

12) „Przyszłość“ Sp. zap. z ogr. por. w Małej Dąbrówce — z dnia 3. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Stanisława Nowakowskiego z Mysłowic. Wierzytelności należy zgłaszać do 11. XII. br.

13) Alfred Friedländer, Hurtownia Towarów Kolonjalnych w Katowicach, ul. Wojewódzka 29 — z dnia 7. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Józefa Gawrycha z Katowic, ul. Poprzeczna 21. iWierzytelności należy zgłaszać do 30. XII. br.

14) Jan Neumann i Syn w Bydgoszczy, ul. Mostowa 6 — z dnia 6. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Antoniego Kufla z Bydgoszczy, ul. Krakowska 17. Wierzytelności należy zgłaszać do 12. XII. br.

15) Tadeusz Sroczyński, Hurtownia Kapeluszy i Czapek w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 17 — z dnia 11. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. M. Lewandowskiego z Bydgoszczy, ul. Dworcowa 25 a. Wierzytelności należy zgłaszać do 20. XII. br.

16) Wielkopolska Fabryka Walizek, Sp. z ogr. odp., właśc. Wiktor Lewandowski w Bydgoszczy, ul. Szpitalna nr. 3 — z dnia 10. XI. br. Zarządcą masy mianowano p.

A. Kufla z Bydgoszczy, ul. Krakowska 17. Wierzytelności należyz głaszać do 20. XII. br.

17) Maksymiljan Bałdowski z Nowego — z dnia 10. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. K. Gołkowskiego z Nowego. Wierzytelności należy zgłaszać do 21. XII. br.

18) Franciszek Jasiński z Golubia — z dnia 21. X. br. Zarządcą masy mianowano p. H. Strzeleckiego z Golubia.

19) Tadeusz Treczka w Wągrówcu — z dnia 5. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Wł. Thielmanna z Wągrówca. Wierzytelności należy zgłaszać do 23. XII. rb.

20) Tow. Akc. „Pelisse" w Poznaniu — z dnia 11. XI. br. Zarządcą mas mianowano p. St. Latanowicza z Poznania, ul. Sew. Mielżyńskiego 4. Wierzytelności należy zgłaszać do 10. XII. br.

21) Jan Krzewiński w Lubawie, ul. Gdańska — z dnia 12. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. adw. Suhrego z Lubawy. Wierzytelności należy zgłaszać do 14. I. 1926 r.

22) Heinrich Mangelsdorff, Sp. z ogr. odp. w Katowicach, ul. Stawowa 4. Zarządcą masy mianowano p. B. Nowakowskiego z Katowic, ul. Jagiellońska 16. Wierzytelności należy zgłaszać do 31. XII. br.

23) M. Matuszewski, Hurtownia Żelaza i Stali w Poznaniu, ul. Przemysłowa 22 — z dnia 14. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. Piotra Stachowskiego z Poznania, ul. Krasińskiego 2. Wierzytelności należy zgłaszać do 15. XII.

24) Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Weteryn. Jodłowski, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5 — z dnia 11. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. P. Stachowskiego z Poznania, ul. Krasińskich 2. Wierzytelności należy zgłaszać do 12. XII. br.

25) Juljan Piechocki z Ostrowa — z dnia 9. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. adw. Winkowskiego z Ostrowa. Wierzytelności należy zgłaszać do 10. II. 1926 r.

26) Roman Baranowski w Ostrowie, ul. Kolejowa 6 — z dnia 9. XI. br. Zarządcą masy mianowano p. adw. Podejmę z Ostrowa. Wierzytelności należy zgłaszać do 10. II. 26.

27) Industriebedarf Teodor Kowalski, właściciel Leo Ehl w Królewskiej Hucie — z dnia 10. X. br. Zarządcą masy mianowano p. Ewalda Klossa z Królewskiej Huty, ul. Katowicka 3.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 20,— zł za 1 wiersz na rok 1925. — **Dla członków Związku Fabrykantów 50% rabatu, przyczem każdy członek Związku ma prawo do bezpłatnego umieszczenia w dziale niniejszym ogłoszenia wielkości 2 wierszy;** opłata za każdy dalszy wiersz wynosi 10,— zł na rok 1925.

Aparaty cukrownicze
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Apteczne wyroby
R. Barcikowski, T. A. w Poznaniu, ul. Składowa 13/18

Br. Machalla w Poznaniu ulica Jackowskiego 5-7.

Armatura
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Władysław Jezierski, w Poznaniu, ul. Słowackiego 38. Przedstawiciel „SAM" Sp. Akc. Münstermann w Katowicach.

Artykuły piśmienne szkolne i biurowe
„Karton" T. z o. p. Poznań-Wilda Wybickiego 6, tel. 2628.

„Pol" T. z o. p. Poznań, Grobla 14 tel. 3261 i 3264.

Atrament
Zakłady Chemiczne „Herolda" Z. Ciesielczyk, Poznań-Rataje.

Barwniki nietrujące
Domagalski i S-ka, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
P. Anflink w Poznaniu, Chwaliszewo 76.

Jan Ebertowski w Poznaniu, ulica Wroniecka 6/8.

K. Przybylski w Poznaniu, Stary Rynek 64.

W. Rakowski w Poznaniu, ul. Pocztowa 1.

Brykiety Górnośląskie
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, pl. Wolności 10.

Cegły
M. Czubek i S-ka., Tow. z o. p. w Poznaniu, ul. Gwarna 8.

Kąkolewski w Starem Domanczewie.

Cukierki
Edw Litwiński, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Warszawska 9/10,

Czekolada
„Goplana" Tow. Akc. w Poznaniu, ulica św. Wawrzyńca 28.

Drożdże
Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner, Tow, Akc. w Luboniu.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Września, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Dezynfekcyjne środki lyzol, kreolina
Wielkop Wytwornia Chemiczna.

Druki
Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Al. Marcink. 22.

Drukarnia Polska, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. św. Marcina 70.

F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.

„Pol" T. z o. p. Poznań, Grobla 14 tel. 3261 i 3264.

Drzewo
Poznańska Spółka Drzewna, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcina 52/53

Drzwiczki piecowe
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Elektrotechn. artykuły
Zjednocz. Przedsiębiorstwa Elektryczne inż. K. Gaertig i S-ka w Poznaniu, ulica Pocztowa 26.

Esencje i etery owoc.
Domagalski i S-ka, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Fartuchy
M Garstecki w Poznaniu, Kozia 19.

K. Przybylski w Poznaniu, Stary Rynek 64.

Futra
F. Makowski w Lesznie.

Gazety
Kurjer Poznański, ul. św. Marcin 70.

Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

„Postęp" w Poznaniu, ul. św Marcina 37.

Getry
Kałamajski, Stefan w Poznaniu, plac Wolności 6.

Guziki
„Carrosin" Fabryka Guzików w Poznaniu, ul. Wenecjańska 16/17.

Herbata
Stefan Bilski w Poznaniu, Stary Rynek 80/82.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcina 26.

Inżynierskie roboty
„Tri" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Grottgera 14.

Kanalizacja
L. Frankowski w Gnieźnie, ulica Lecha 10.

Kajety szkolne
„Pol" T. z o. p. Poznań, Grobla 14 tel. 3261 i 3264.

Kartony (pudełka)
Firma „Karton" T. z o. p. Poznań Wilda Wybickiego 6, tel. 2628.

Kolejki polne
Raszewski i Pluciński w Poznaniu, ul. Przemysłowa 26.

Koks hutniczy
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, pl. Wolności 10.

Konfekcja damska
Fr. Gałdyński w Poznaniu, ulica Pocztowa 33.

„Konfekcja Damska", Tow. Akc. w Poznaniu, ul, Wielka 27/29.

M. Kurowski, St. i J. Jaworscy w Poznaniu, St. Rynek 45.

M. Malinowski w Poznaniu, Stary Rynek 57.

K. Reimann i St. Cichocki w Poznaniu, ul. Wrocławska 5 6.

Szkudlarek i S-ka w Poznaniu, ul. Wrocławska 38.

J. Szuster w Poznaniu, Plac Działowy 5.

W. Wiśniewski w Poznaniu, Stary Rynek 53/54.

Konfekcja męska
K. Bogajewski w Poznaniu, Stary Rynek 60.

K. Lisiecki w Poznaniu, Stary Rynek 10.

Bracia Wesołek w Poznaniu, ul. Woźna 12.

Konstrukcje żelazne
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44

Konserwy owocowe i jarzynowe
W. i St. Radomscy, Tow. Akc. w Pleszewie.

Koperty
Edward Kręglewski, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Flisacza 8.

Kotły parowe
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Krawaty
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ul. Wielka 10.

Lakiery
Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Likiery
„Akwawit" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 5.
Hartwig-Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu Grochowe Łąki 6.
B. Kasprowicz w Gnieźnie.
Zakłady Przemysłowe „Winkelhausen" Tow. Akc. w Starogardzie.

Litograficzne druki
Drukarnia Katolicka, T. A. w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 24.
F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Maszyny kowalskie
W. Staszewski w Pobiedziskach.

Maszyny młyńskie
„Młynotwórnia" Tow. Akc. w Rogoźnie.

Maszyny rolnicze
H. Cegielski, Tow. Akc. w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 16.
J. Dekowski w Środzie.
Głogowski i Syn w Inowrocławiu.
St. Górny, w Żninie.
Fr. Jaworski we Wrześni.
Antoni Jezierski w Czempinie
Konieczny Józef w Gnieźnie.
Kostrzyński Leon w Żerkowie.
Fr. Malinowski w Sremie.
Nitsche Józef w Poznaniu, ulica Wjazdowa 8.
Nitsche i S-ka w Poznaniu, ulica Kantaka 10.
Piotrowski i S-ka w Kruszwicy.
Samulski i S-ka w Pleszewie.
Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu ul. Wjazdowa 9.

Materace
„Matra" St. i W. Przydryga w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 142.

Mąka ziemniaczana
„Lubań" Fabryka Przetworów Ziemniaczanych, T. A. w Luboniu.

Meble
Koronowska Fabr. Mebli w Ostrowie.
St. Skwierczyński w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 79.
Spółka Stolarska, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek 46—47.

Mleczne preparaty
Mleczarnia Parowa i Preparaty z Mleka, Sp. Akc. w Buku.

Młynarskie przetwory
Hermannmühlen, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Wolności 17.
R. Sternicki w Poznaniu, ul. Składowa 11.
Młyn w Głównej „Cerealia" S. A. w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23.

Motory spalinowe
Motor Polski, Tow. Akc. w Żninie.

Mydła
„Ergasta" Fabryka Chemiczna w Starogardzie.
I. i S. Stempniewicz w Poznaniu, ul. Głogowska 55.
Wielkopolska Wytwornia Chem., Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.
Zakłady Chemiczne „Arta" w Poznaniu, ul. Druzbackiej 7.
Zakłady Chemiczne, Tow. Akc. w Głównej.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Naczynia emaljowane (żeliwne i blaszane)
Herzfeld - Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu, ul. 3 Maja 9/14.

Narzędzia stolarskie
A. Wardziński w Nakle.

Nawozy sztuczne
Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Obrabiarki
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Obrabiarki do drzewa
„Herkules" w Gnieźnie, ul. Witkowska 6.
Samulski i S-ka w Pleszewie.

Obrabiarki do żelaza
„Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Obuwie
„Brailem" w Inowrocławiu.
Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.

Odlewy żeliwne
Drawska Lejarnia Żelaza i Fabryka Maszyn inż. L. Kembliński i S-ka w Poznaniu, ul. Wierzbięcice 14.
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Olej
Olejarnia Szamotuły, Tow. Akc. w Szamotułach.
Wytłocznia Oleju w Pleszewie.

Oleje eteryczne
M. Domagalski i S-ka w Poznaniu, ul. Garncarska 8.

Opatrunkowe artykuły
A. Kolecki i Ska w Poznaniu, ul. Masztalarska 6.

Opakowania i kartonaże
„Pol" T. z o. p. Poznań, Grobla 14 tel. 3261 i 3264.
F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Opony gumowe
„Pneumatyk" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 22

Papier
Wielkopolska Papiernia, Tow. Akc. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 19.

Papierowe wyroby
K. Swierkowski w Pleszewie.
F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.
„Pol" T. z o. p. Poznań, Grobla 14 tel. 3261 i 3264.

Perfumy
J. i S. Stempniewicz w Poznaniu ul. Głogowska 55.
„Syntetol" w Poznaniu, ul. Traugutta 6.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Piece piekarskie
„Polski Piec" Sp.-A. w Poznaniu, Wielkie Garbary 49.

Piece żelazne
Herzfeld-Victorius, Tow. Akcyjne w Grudziądzu, ul. 3 maja 9-14.

Piwo
Browar Kobylepole w Kobylepolu.
Browar Krotoszyński, Tow. Akc. w Krotoszynie.

Pługi parowe
Centrala Pługów Parowych, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30.

Pokosty
Meller w Poznaniu, plac Wolności 17.
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna, Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.

Pompy
J. Kopczyński i S-ka w Poznaniu, ul. Łazarska 30.

Posadzka parkietowa
B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Września, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Proszek do prania
Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Przędza lniana
„Linum" Tow. Akc. w Lesznie.

Ramy stylowe
J. Skąpski w Poznaniu, pl. Wolności 3.

Rowery
„Inwentia" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Łazarska 6.

Rury zlewowe i kształtki
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Samochody
„Brzeskiauto" T. A. w Poznaniu, ul. Skarbowa 20.

Siatki druciane
A. Zwierzchowski i Ska Fabryki lin konopnych, stalowych oraz siatek i wyrobów drucianych, w Poznaniu i Czerwonaku, biuro ul. Kantaka 5, II. tel. 4007.

Siatki żarowe
„Żar" Tow. Akc. w Nowym Tomyślu.

Skóry
Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.
Parowa Garbarnia Jarczewski i Witecki w Poznaniu, Tama Berdychowska 6.

Smołowc. przetwory
Dykiert i Marciniak w Poznaniu, Pl. Wolności 17.
Kocent i Goździewicz w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23.
Wł. Stopa w Poznaniu, ul. 3 Maja 3a.
S. Wrzesiński w Poznaniu, Plac Wolności 18.

Soki owocowe
Domagalski i S-ka w Poznaniu, Św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Superfosfat
Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Szkło
W. Zborowski w Poznaniu, ulica Kozia 6.

Świece
„Cerania" Fabryka świec w Ostrowie.
M. Sobecki w Poznaniu, ulica św. Rocha 13.

Transport towarów
C. Hartwig, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Towarowa 20.

Wagony
H. Ciegielski, T.-A. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16.

Wagi
Wł. Jezierski (przedstawiciel Fabryki Wag W. Hess w Lublinie) w Poznaniu, ul. Słowackiego 3.

Wełniane wyroby
Stawski i S-ka w Stęszewie.
„Tkanina" Tow. Akc. w Poznaniu, St. Rynek 51.

Węgiel kamienny
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, T. z o. p. w Poznaniu, pl. Wolności 10.

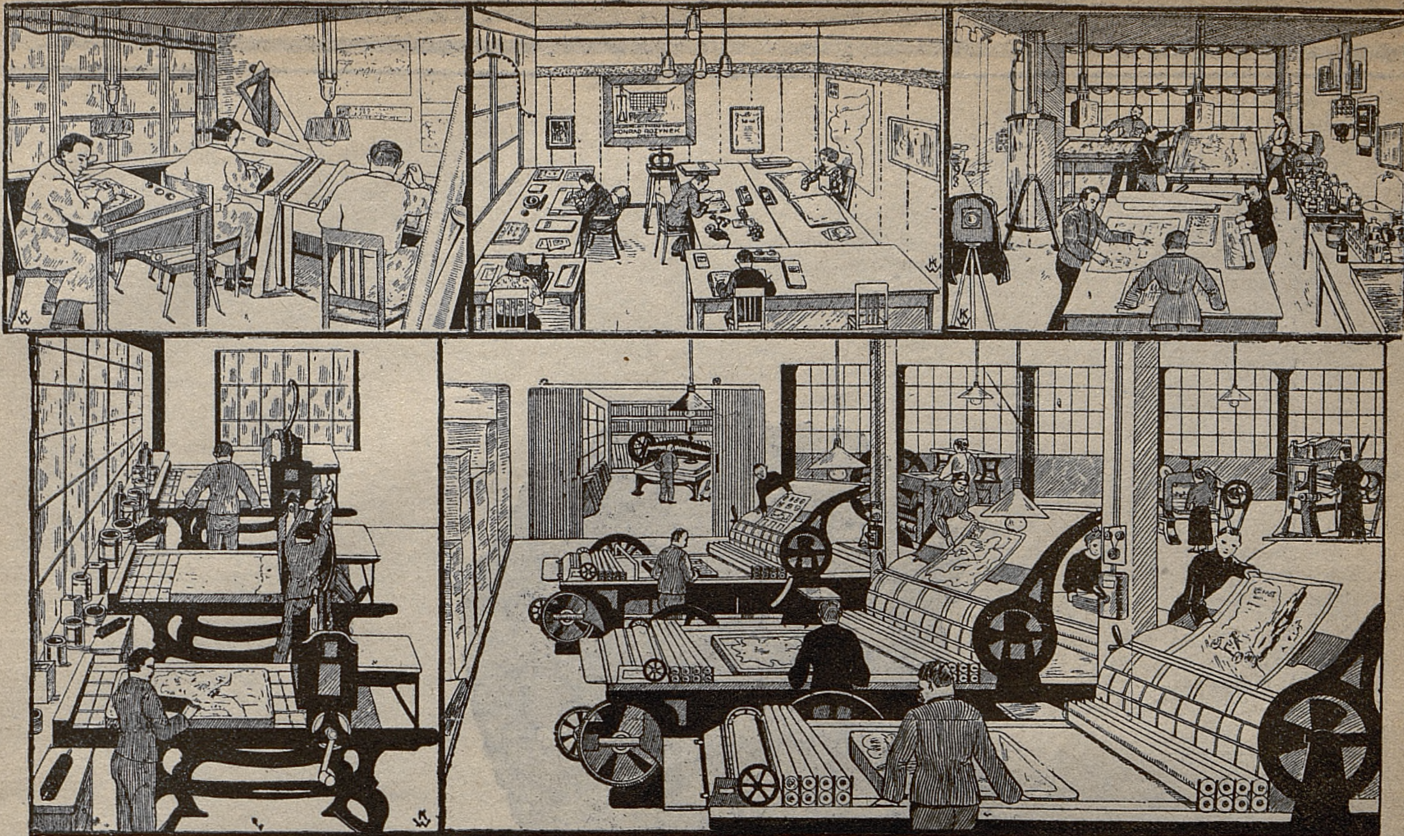
Wina
H. Robiński w Poznaniu, św. Marcin 23.

Wódki
„Akwawit" Tow, Akc. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 5.
Hartwig-Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 6.
B. Kasprowicz w Gnieźnie.
Zakłady Przemysł. „Winkelhausen" Tow. Akc. w Starogardzie.

Zabawki
A. Wardziński w Nakle.

Zamki
„Ferropol" T. z o. p. w Poznaniu, św. Marcin 46.

Zapalniki do motorów spalin
„Iskropol" Sp. Akc. w Poznaniu, Dolna Wilda 35.



Przemysł litograficzny i kartograficzny

w Polsce Zachodniej.

Przy głoszeniu hasła „Swój do Swego" napotyka się bardzo często na tak rażące paradoksy, że żałować należy, iż nie można siłą rzeczy sparaliżować w dalszym ciągu zachcianki niejednych nieuświadomionych amatorów dla „luksusu zagranicznego". Ale do tego śmiać się trzeba, gdy „taki nieuświadomiony" amator na swych zagranicą zamówionych drukach głosi na widocznem miejscu: „Nie wyrzucajcie złotego polskiego zagranicę"! jak to czyni m. in. pewna fabryka wyrobów gumowych w Polsce. To samo dotyczy manji wykonania wszelkich map i atlasów zagranicą. Tymczasem nie widać po pracach tych, by wykonanie ich było artystyczne lub nadzwyczaj piękne. Broń Boże. Posiadamy przecież w kraju niejeden zakład, który, śmiemy ręczyć, lepiej wywiązałby się z tego zadania. Wymieniamy na tym miejscu firmę:

KONRAD ROZYNEK

Wielkopolskie Zakłady Graficzne

mieszczące się przy ul. Wrocławskiej 38 i ul. Gołębiej 6, które to Zakłady wymieniane bywają przez każdego znawcę artystycznych prac litograficznych i kartograficznych. Zakłady te wykonały już cały szereg prac tego rodzaju nawet dla firm francuskich, duńskich, gdańskich itp. ku ogólnemu uznaniu i zadowoleniu zamawiających, a na miejscu nie masz prawie żadnego większego przedsiębiorstwa lub urzędu, które nie pokrywałoby zapotrzebowania swoje w wyżej wspomnianych zakładach nie wyłączając same Ministerstwo Kolei Żelaznych w Warszawie. Powtórzyć tutaj te setki firm przemysłowych, kupieckich, urzędów itd. nie starczyłoby miejsca.

Założyciel Wielkopolskich Zakładów Graficznych pan Konrad Rozynek ukończył siedmioletnią praktykę zawodowo-fachową w Toruniu, skąd udaje się do środowiska sztuk pięknych i graficznych: Drezna. Po odbytych studjach w Królewskiej Akademji Sztuk Graficznych w Lipsku zajmuje w poważnych przedsiębiorstwach tego rodzaju stanowiska samodzielne kierownicze mimo swego stosunkowo młodego wieku, wszędzie doznając najwyższego uznania i poszanowania. Nie chcąc umiejętnością swoją w dalszym ciągu służyć wrogom naszym, przybył w roku 1919 do Poznania i wykupił z rąk niemieckich Zakład Światłograficzny, który wyprowadził z ciasnych ram do istotnie imponujących rozmiarów i wysokiego poziomu, a to dzięki swej energji i subtelności w wykonaniu zleceń, używaniu dla swych wyrobów najlepszego materjału, zatrudniając pierwszorzędne siły wykwalifikowane, oraz punktualności w dostawach i możliwie najniższej kalkulacji cen. To też przebojem zjednał sobie uznanie wszystkich tych, którzy kładą szczególną uwagę na estetyczny wygląd zamówionych druków.

Wierni celowi naszego wydawnictwa, tj. szerzenia propagandy rodzimej, polecamy sferom miarodajnym jaknajgoręcej te kulturalną placówkę naszego grodu.

Rycina u góry przedstawia: 1) dział litografji i kartografji, 2) biuro główne, 3) dział światłograficzny 4) predrukarnię, 5) szlifiernię z zapasami płyt kamiennych. litograficznych i cynkograficznych, 6) salę maszyn, obejmującą najrozmaitszego rodzaju maszyny graficzne.